



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
30
CZERWCA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 124 (13669)

Cena 1 Lt

11 uczestników rowerowego Wielkiego Marszu Pokoju Tysiąclecia (Great Millennium Peace Ride) w ciągu 11 miesięcy pokonało większą część z zaplanowanej trasy Seattle (USA) – Hiroshima (Japonia) i wczoraj dotarło do Wilna

Z Pokojem dookoła Ziemi



Uczestników Marszu, którzy rowerami zajechali wprost pod pałac prezydencki, serdecznie po litewsku i angielsku powitał Valdas Adamkus
Fot. Marian Paluszkievicz

„Swoim Marszem chcemy pokazać, że Ludzkość powinna żyć w pokoju” – powiedzieli zapaleni z siedmiu krajów – Peru, Meksyku, Chorwacji, Włoch, Niemiec, Polski, Litwy – których wczoraj na placu Daukantas przyjął prezydent Litwy Valdas

Adamkus. Uczestnicy pochodu ze sobą wiozą 40-metrową wstęgę pokoju, na której swoje podpisy składają ludzie popierający pokój. Pierwszy podpis przed rozpoczęciem marszu złożył przywódca Państwa Litewskiego.

Valdas Adamkus pozdrowił uczest-

ników Marszu, nazywając ich „ambasadorami pokoju”, życząc, by swym przykładem zachęcali innych do zgodnego współistnienia cywilizacji i przyrody – rower jest najbardziej ekologicznym środkiem transportu.

(Dokończenie na str. 2)

W numerze:

Spółeczeństwo

Rzadko zaglądamy do Litewskiego Muzeum Narodowego (Arsenał 1), a tymczasem dzieją się tam ciekawe rzeczy.

str. 4

Zdrowie

Ostatnio z powodu obciążenia przez naukę w szkołach zwiększyła się liczba przypadków zaburzeń zdrowia wśród uczniów.

str. 5

Religia

Kiedys, gdy całkiem niespodziewanie papież zaprosił na śniadanie więcej osób niż przewidywano, siostra zakonna powiedziała mu: „Jaki ja mam kłopot z Waszą Świętobliwość”. Na co papież odpowiedział: „A jaki ja mam kłopot ze swoją świętobliwością”.

str. 8

Świat

Według Nostradamusa, najsłynniejszego francuskiego XVI-wiecznego jasnowidza, dożyjemy do lipca 1999 roku, zaś przy odrobinie szczęścia dożyjemy do 2000 roku.

str. 9

Sport

W ostatnim meczu drugiego etapu reprezentacja Litwy wygrała z Włochami - 74 : 62 (39 : 35), zajmując pierwsze miejsce w grupie F i potwierdzając swą pozycję faworyta.

str. 10



W trakcie rozmów tematu o wstąpieniu Litwy do NATO nie poruszano
Fot. ELTA

Robocza wizyta premiera Litwy

Paksas już latał nad Moskwą

Wczoraj w Moskwie, w gmachu rządu Rosji, witając przybyłego z roboczą wizytą przywódcę rządu Litwy premier Rosji Siergiej Stiepaszyn wspominał, że Rolandas Paksas jest świetnym lotnikiem, który niegdyś latał również nad Moskwą. Przed rokowaniami obu krajów mer Sankt Petersburga Władimir Jakowlew wręczył R. Paksasowi czapkę mundurową Akademii Lotnictwa Cywilnego, którą w mieście nad Nową, ukończył R. Paksas.

W słowie wstępnym S. Stie-

paszyn potwierdził zaproszenie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna prezydentowi Valdasowi Adamkusowi do złożenia wizyty w Moskwie, podkreślając, że podpisywany we wtorek w Moskwie pakiet ośmiu umów między dwoma krajami jest dobrym preludem przyszłego spotkania przywódców państw. Według oceny S. Stiepaszyna, stosunki Rosji z Litwą są lepsze niż z innymi państwami bałtyckimi, ale istnieją jeszcze możliwości doskonalenia ich.

„W drodze do Unii Europejskiej i NATO Litwini chcą zaopatrzyć się w rosyjską ropę” - we wtorek podało „Wremia”, dodatek do dziennika „Moskowskie Nowosti” w artykule, poświęconym wizycie R. Paksasa w Moskwie. Wśród umów, które we wtorek podpisali przedstawiciele Litwy i Rosji, nie ma ani jednej umowy w kwestii energetyki,

zwłaszcza dotyczącej długoterminowego dostarczania ropy Litwie, co szczególnie niepokoi nasze państwo.

Dyplomaci Litwy nie ukrywają, że wizytę przygotowano z trudem z powodu powszechności Rosji, spodziewają się też, że premier Litwy zdoła porozumieć się z premierem Rosji w sprawie powołania grupy roboczej celem zawarcia umów energetycznych w przyszłości.

Zazwyczaj delegacje zagraniczne wita się na lotnisku Wnu-kowo, jednak z powodu remontu tego lotniska delegację rządową Litwy spotkano na lotnisku Szeremietjewo-1.

(Dokończenie na str. 2)



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



KRAJ

Z Pokojem dookoła Ziemi

Kalejdoskop aktualności

Warszawskie rozmowy

Wczoraj na posiedzenie w Warszawie zebrała się wspólna litewska-polska komisja ds. mniejszości narodowych.

Polacy poruszyli zagadnienia administracyjno-terytorialnej reformy Litwy, zwrotu ziemi, pisowni polskich imion i nazwisk, równouprawnienia szkół litewskich i polskich, egzaminu maturalnego z języka polskiego.

Co z "podróżami" do Wielkiej Brytanii?

Wczoraj wysłali urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii przybył na Litwę, by omówić, jak zmniejszać napływ Litwinów, poszukujących w W. Brytanii azylu politycznego i nielegalnej pracy.

Na początku tego roku litewska prasa poinformowała o zamiarach Zjednoczonego Królestwa odwołania ruchu bezwizowego z Litwą z powodu dużego napływu jej obywateli do tego kraju.

Później, gdy Litwa sama zaczęła kontrolować na lotnisku udających się do Wielkiej Brytanii, o tych planach nie wspomniano.

Rok 2000 - Rokiem Młodzieży na Litwie

Rok 2000 na Litwie ogłoszono Rokiem Młodzieży. Taką decyzję Sejm Litwy powziął wczoraj, uwzględniając apel pozarządowych organizacji młodzieżowych Litwy.

Sejm zalecił rządowi oraz samorządom miejskim i rejonowym, aby we współpracy z organizacjami młodzieżowymi przygotować program obchodów Roku Młodzieży i przewidzieć środki na jego urzeczywistnienie.

Koniec ze sklepami "Duty-Free"

W środę, 21 lipca dokładnie o północy w Europie zostaną zamknięte sklepy "Duty-Free", w których handlowano w warunkach ulgowego opodatkowania.

Zrezygnowanie ze sklepów "Duty-Free" w państwach Unii Europejskiej nie znaczy, że napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe będą sprzedawane we wszystkich wymienionych krajach po jednakowej cenie. Z powodu wciąż jeszcze istniejących różnic w podatku od wartości dodanej w poszczególnych krajach Europy ceny wymienionych towarów będą się różniły.

Zadłużyli się ojczyźnie

Okolo 80 proc. działających na Litwie przedsiębiorstw nie płaci w porę podatków i innych świadczeń. Ich zadłużenie do budżetu i "Sodry" wynosi 1,9 mld litów.

W ciągu półroczia długi przedsiębiorstw przemysłowych tylko energetykom zwiększyły się z 24 mln do 42 mln litów.

"Ogorkowy" biznes

Funkcjonariusze litewskiej straży granicznej w poniedziałek w rejonie Bauske zatrzymali obywatela Litwy, który próbował nielegalnie przewieźć na Łotwę 400 kg ogórków.

Obywatel Litwy Žydrūnas V. wioził ogórki swoim samochodem VW Passat. Kontrabandę przekazano do punktu kontroli granicznej Grenctale-Salociai.

Nowy znaczek pocztowy

W sobotę "Lietuvos paštas" wyemituje do obiegu nowy znaczek pocztowy, poświęcony jubileuszowi 125-lecia założenia Światowego Związku Pocztowego.

Znaczek pocztowy zaprojektował plastyk Antanas Jankauskas. Nominalna wartość znaczka - 70 centów, nakład - pół miliona.

3 lipca na Poczcie Głównej powiatu wileńskiego korespondencja będzie stemplowana specjalnym kasownikiem.

Do 10 lipca importerzy muszą przedstawić certyfikaty jakości wwożonych z zagranicy artykułów spożywczych

Walka z dioksyną trwa

Ponad 300 litewskich firm, które wwoziły z zagranicy różne artykuły spożywcze, do 10 lipca powinno przedstawić zaświadczenia upoważniających inspekcji tych państw, potwierdzające, że artykuły spożywcze nie są skażone dioksyną.

Takie ogólne rozporządzenie zgodnie z uchwałami, na podstawie uchwał Komisji Europejskiej i na podstawie posiadanej informacji, że skażone dioksyną artykuły pochodzenia zwierzęcego, pasze i dodatki paszowe z Belgii trafiły do Holandii i Francji, podpisali dyrektor Państwowej Służby Weterynaryjnej i naczelny państwowy lekarz-higienista Litwy.

Importerzy, którzy do podanej daty nie będą mogli przedstawić takich zaświadczeń, powinni do 15 lipca wycofać z handlu sprowadzone artykuły spożywcze i odesłać je do tego państwa, skąd

je importowano.

Już informowano, że ponad 22 tony wwiezionych z Francji i Holandii wyrobów z drobiu zabroniono sprzedawać dopóty, zanim od służb weterynaryjnych tych krajów nie otrzyma się oryginałów certyfikatów jakości. W certyfikatach powinno być zaznaczone, że te artykuły nie zawierają szkodliwej dla człowieka substancji - dioksyny. Obecnie dla większości tych produktów dokumenty już przedstawiono.

Tymczasem higieniści nie zezwalają na sprzedaż na rynku kilkudziesięciu ton przywiezionych z tej granicy herbatników różnych gatunków.

Obowiązuje zakaz importowania na Litwę z Belgii drobiu, wolowiny, wieprzowiny, jaj, mleka i nabiału, pasz i dodatków paszowych.

(ELTA)

(Dokończenie ze str. 1)

Uwagę prezydenta umiejętnie wykorzystał przedstawiciel uczestników wyprawy Edvardas Žižys, który chwalił trasę dla rowerzystów w Danii, nie zapominając o problemach krajowych. "Mamy nadzieję, że i na Litwie będzie wspierana budowa takich tras".

Prezydent był szczególnie zadowolony z faktu, że grupie przewodzą Litwini:

- Jest to pierwszy przypadek, kiedy pod koniec tysiąclecia przedstawiciele jednego narodu podjęli się trudów organizowania takiego marszu, który pomyślnie jest realizowany.

Prezydent przywitał się osobście z każdym uczestnikiem Marszu wypytując o trudy rocznej pracy wyprawy. Licznie zgromadzeni na placu wianlinie patrzyli na nich z podziwem (taki marsz potrzebuje wielkiej wytrwałości) i swoistą zazdrością (uczestnicy zwiędają 46 krajów świata - za sobą mają Amerykę, Afrykę, Europę, teraz przyjdzie kolej na Azję).

Po spotkaniu z prezydentem Litwy uczestnicy Marszu Pokoju Tysiąclecia aleją Giedymina wyruszyli w stronę parlamentu, gdzie zostali przyjęci przez przewodniczącego Sejmu Vytautas Landsbergisa i po dodaniu słów otuchy - obdarowani pamiątkowymi medalami Sejmu.

Dwóch Polaków

W Marszu bierze udział dwóch Polaków - Sławomir Płatek, który znalazł wszystkich trudów wyprawy tysiąclecia i Waldemar Grabka, który do grupy dołączył dopiero w Polsce.

Najpierw wyprawa była planowana na 500 osób - z każdego z 46 krajów, przez które przechodziła trasa, miało być po trzy osoby. Niestety, z powodu finansowych i organizacyjnych nieporozumień marsz liczy mniej uczestników, przez co wcale nie traci na ważności - powiedzieli zmęczeni, ale zadowoleni z przyjęcia i uwagi (lepiej niż w Polsce!) podróżnicy.

Paksas już latał nad Moskwą

(Dokończenie ze str. 1)

Delegację na czele z premierem Litwy powołał minister transportu Rosji, przewodniczącą strosyjskiej w dwustronnej rządowej komisji Siergiej Frank.

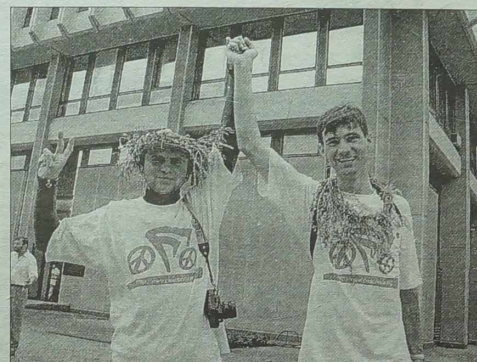
Jest to pierwsza wizyta premiera Litwy w Moskwie po ponad czteroletniej przerwie.

Powinna być obustronna korzyść

Przy przyjęciu litewskiego premiera Rolandas Paksasa szef rządu Rosji Siergiej Stiepaszyn przyrzekł, że osobiście zatroszczy się o ratyfikowanie w Dumie umowy o rosyjsko-litewskiej granicy państwowej.

Po omówieniu palącej dla Litwy kwestii otrzymania gazu i ropy z Rosji premierzy obu krajów zlecieli dwustronnej komisji rządowej jej rozwiązanie do jesieni.

Na pytanie dziennikarzy, na jakich warunkach Rosja mogłaby podpisać w przyszłości z Litwą umowę o dostawach ropy, S. Stiepaszyn powiedział: "Warunek pierwszy - powinna być dwustron-



W Marszu uczestniczą dwaj Polacy - Sławomir Płatek i Waldemar Grabka
Fot. Marian Paluszkievicz

Mają czas na Pokój

Do marszu może przyłączyć się każdy, kto ma środki i czas. Sławek i Waldek są dopiero po studiach, nieżonaci, a więc mają czas.

-Tak, czas na Pokój mamy - żartuje Sławek. - Gorzej było z finansami, które jednak jakoś uzbieraliśmy - pomogli przyjaciele, rodzina.

Przebyli już kawał świata, ale do pokonania jeszcze mają wiele krajów - Białoruś, Ukrainę, Rumunię, Bułgarię, Grecję, Izrael, Syrię, Turcję, Jordanię, Pakistan, Iran, Birmę, Laos, Wietnam, Chiny i wreszcie Japonię, gdzie 1 stycznia 2000 roku wjadą do miasta-symbolu Hiroszimy, na którą została zrzucona pierwsza bomba atomowa.

Jedna szczenioka - na całe zło świata

-Najciekawiej, ale i najciężej było w Afryce. Choroby zaatakowały czterech uczestników Marszu, z których zaledwie jedna mogła kontynuować pochód. Szczepienia? Mam tylko jedno szczenioka, które dostałem w Buenos Aires i które powinno wystarczyć na wszystkie choroby,

całe zło świata - dalej żartował zmęczony Sławek. Przydałoby się jeszcze kilka szczeniów zrobić, jak też ubezpieczyć życie, no ... ale wszystko kosztuje.

UNESCO wspiera Marsz, który oficjalnie poświęcony jest powitaniu Trzeciego Tysiąclecia.

„Nie jesteśmy aniołami pokoju...”

Polacy zgodnie przyznali, że najprzejmniejszym jest to, że podróżują w wielonarodowościowej grupie, która reprezentuje różne kultury. Było wszystkim - i radość, zadowolenie i małe konflikty, tarcia...

- Wielki Pokój rozpoczyna się od małego pokoju w każdym z nas. Musimy lepiej poznać siebie, wówczas będziemy bardziej tolerancyjni względem innych, świata. Nas jest zbyt mało, żeby powstrzymać wojny i nie jesteśmy też aniołami pokoju, a zwykłymi ludźmi, którzy - jak wszyscy - mają wady. Jednak wiedza, trud, doświadczenie, jakie zdobyliśmy w ciągu całej naszej podróży - pomoga nam, byśmy stali się lepsi. A mamy nadzieję, że razem z nami cały świat - powiedział kierownik marszu Sigitas Kučas.

Aleksander Borowik

na korzyść. Warunek drugi - powinien to być program dwufalowy". Premier Rosji powiedział, że spotka się z kierownictwem "Gazpromu" i niezwłocznie przekaze sugestie Litwy oraz stanowisko R. Paksasa, że należy opracować zakrojoną na wielką skalę poważną umowę z Litwą w sprawie gazu.

S. Stiepaszyn obiecał, że jesienią, po wakacjach parlamentu Rosji, spotka się z przewodniczącym Dumy Rosji Gienadijem Sielezniewem i przewodniczącym komitetu spraw zagranicznych Dumy Władimirem Łukinem, by jeszcze raz uzgodnić kwestię ratyfikowania umowy o rosyjsko-litewskiej granicy państwowej. Tę umowę w październiku 1997 r. w Moskwie podpisał prezydent obu państw, jednak Duma Rosji dotychczas jej nie ratyfikowała. "W Dumie są różne nastroje i różne stanowiska. Byłoby bardzo niepożądane, gdyby rząd przedstawił Dumie projekt ważnej ustawy i zostałby on nie ratyfikowany. To

szkodzi stosunkom Rosji i Litwy. Nie ma żadnych przeszkód prawnych i innych do ratyfikowania tej umowy" - oświadczył S. Stiepaszyn po rozmowach delegacji Litwy i Rosji.

Przywołując rząd Litwy i Rosji podpisał wspólne oświadczenie o środkach liberalizacji handlu między Rosją i Litwą. Premierzy obu krajów również podpisali następującą umowę rządową Litwy i Rosji: o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu i naruszeniom fiskalnym, o popieraniu inwestycji i ich ochronie, o długofalowej współpracy między regionami Litwy i obwodem kaliningradzkim Rosji, o zaopatrzeniu emerytalnym, o czasowej pracy obywateli. Ponadto podpisano umowy rządów Litwy i Rosji o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska i turystyki oraz rybołówstwa.

Na zakończenie wizyty R. Paksas odwiedził ambasadę Litwy w Rosji.

(ELTA)

Adamkus z wiceprzewodniczącym parlamentu Hiszpanii rozmawiał... o koszykówce

Koszykówka - łączącym ogniem

Jednym z tematów, omawianych podczas wtorkowego spotkania prezydenta Valdas Adamkusa z przebywającym w Wilnie wiceprzewodniczącym Senatu Hiszpanii Juanem Rigol i Roig, była koszykówka.

Prezydent przypominał, że Litwa i Hiszpania łączy koszykówka - w Hiszpanii grali Arvydas Sabonis, Valdemaras Chomicius, Rimas Kurtinaitis. Gość również wspominał grę Litwinów w swoich ojczyźnie, zachwycił się osiągnięciami litewskich koszykarzy.

Adamkus powiedział, że współpraca w dziedzinie koszykówki może być wzorem rozwoju stosunków Litwy i Hiszpanii w innych dziedzinach.

Jednak zdania uczestników spotkania podzieliły się, jeśli chodzi o czwartkowy mecz ćwierć-

nałowych rozgrywek mistrzostw Europy w koszykówce między reprezentacjami Litwy i Hiszpanii. Zarówno V. Adamkus, jak i J. Rigol i Roig życzyli zwycięstwa swoim drużynom.

Podczas spotkania prezydent mówił również o współpracy w dziedzinie kultury obu państw, która rozwija się nieźle. Przy okazji V. Adamkus przypomniał o występach wybitnych hiszpańskich śpiewaków Jose Carrerasa i Monserat Caballe na Litwie, o wystawie hiszpańskiego malarza Francisco de Goya w roku ubiegłym w Wilnie. W czasie rozmowy wyrażono chęć intensywnego rozwijania dwustronnych stosunków gospodarczych. Obrót handlowy między Litwą i Hiszpanią w roku ubiegłym wynosił około 90 mln USD. (ELTA)

Festyn Świętojański do rana

Pod procesję dookoła kościoła, która odbywa się co roku w dniu odpustu świętego Jana, wszystkie zespoły artystyczne ustawiły się w równy rząd i poszły na Górę Zamkową. Chyba trudno o ładniejszy usytuowanie terenu. Nie więc dziwnego, że mejszagalanie to miejsce wybrali na przeprowadzanie Festynu Świętojańskiego.

Po raz pierwszy zorganizowany został przed sześciu laty. Z roku na rok rozszerza swój zakres, dołączając nowe kolektywy twórcze. Jak powiedział starosta Mejszagoły Zygmunt Hajdamowicz, w bieżącym festynie wzięło udział siedem zespołów. Byłyby "Karmazynki" i kapela Czernisz z Dukasz, jak też zespół taneczny tamtejszej szkoły, "Czerwone maki" z Jawniun. Popisały się miejscowe: "Legenda", "Mejszagalanie" oraz litewski zespół śpiewaków "Pievo muzikantai". Obecni też byli goście z

Torunia.

Każdy kolektyw zaprezentował swój program, swoje najbardziej lubiane numery. Nie więc dziwnego, że licznie zebrana publiczność, oklaskiwała bardzo gorąco wszystkich wykonawców. Był też moment bardzo przyjemny - wręczenia nagród, czyli dyplomów za uczestnictwo (które wykonał nauczyciel Zygmunt Werbajtis) oraz drobnych prezentów ufundowanych przez Związek Polaków. A firma "Jursta", sponsor imprezy, przygotowała dla artystów szaszłyki, piwo, lody.

Pogoda była słiczna, nie więc dziwnego, że dyskoteka, która potem się rozpoczęła, trwała doświadczenie całą noc. Żałować musieliby ci, którzy na niej nie byli, jak np. zespół z Jawniun, który od razu po występie udał się... sprzątać siano. No cóż, dobra pogoda nie czeka...

H.G.

Z poczty redakcyjnej

Z nóg na głowę

Rezolucja niemieckiej grupy socjaldemokratów, zamieszczona w "Kurierze" 25 czerwca, zaskoczyła mnie ogromnie. Charakter jej przypomina mi okres rządów totalitarnych - dużo frazesów a mało faktów. Na jakiej podstawie mam wierzyć, że nieutworzenie w Niemcynie samorządu, zaprzęści historyczne szanse utworzenia prawdziwego ludowładztwa dla mieszkańców Niemiecyny i jego okolic? Takie twierdzenie brzmi humorystycznie. Żaden z pięciu punktów oświadczenia nie był poparty faktem, jest tylko gotowe stwierdzenie, że np. nie ma istotnych argumentów przeciwko powołaniu samorządu w Niemcynie ani ze strony finansowej, ani społecznej. Co do strony społecznej, zbyt wiele się o tym mówiło poprzednio i nie tylko głos zabierali liderzy AWPL, jak chcą nam przedstawić socjaldemokraci. Dziwię się, że ludzie, którzy siebie uważają za polityków w

oczach mieszkańców Niemiecyny, a i całej Litwy, demokratami nie są. Chciałabym przeczytać argumenty socjaldemokratów, które by mi udowodniły, że przeciwstawienie się AWPL utworzeniu samorządu opiera się na nacjonalistycznej ideologii? Nie mogę tego zrozumieć, dlaczego jest źle, gdy dzisiejszy samorząd ma ścisły kontakt z mieszkańcami. Bo właśnie w p. 4 cytowanej Rezolucji zarzuca mu się, jak też liderom politycznym (ma się na względzie AWPL), że sondaż opinii publicznej zrobiony był na zamówienie (jeśli nawet tak właśnie było) tych liderów. To tylko trzeba chwalić, że samorząd ma kontakt z mieszkańcami. Taką współpracę samorządów widzi nawet UE, która przede wszystkim ceni samorządy za ich inicjatywę oddolną. Widzi mi się, że socjaldemokraci (na szczęście tylko grupa niemieckich), żeby udowodnić swoje, postawili szereg problemów z nóg na głowę.

Nelli Pilecka



Policja graniczna wreszcie ma swój dzień zawodowej dumy. Wczoraj, 29 czerwca, po raz pierwszy od Odrodzenia Niepodległości Litwy był uroczystość obchodzony "Dzień Pogranicznika". W Wileńskiej Bazylice Archikatedralnej została odprawiona Msza św., podczas której wysłuchano sztandarnej jednostki policji granicznej. Po przemarszu al. Giedymina na Placu Niepodległości odbył się uroczysty ceremoniał. Najlepszych funkcjonariuszy przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis odznaczył medalami. Fot. Marian Paluszkievicz

Minister rolnictwa Litwy ustępuje rolnikom w sprawie cen skupu mleka

Minister ustąpił - rolnicy niezadowoleni

Minister rolnictwa Edvardas Makelis uwzględnił żądania rolników, aby nie zmieniać bazowej ceny skupu mleka i zachować obowiązujący dotychczas tryb skupu mleka i subsydia.

Obecna bazowa cena skupu mleka drugiego gatunku - 470 litów za tonę - musi jeszcze zaaprobować rząd. Za tonę pierwszego i wyższego gatunku mleka proponuje się ustalić bazową cenę 490 Lt.

Rzecznik prasowy Ministerstwa Rolnictwa Jonas Rekešius powiedział, że projekt uchwały rządu w sprawie cen skupu mleka zamierza się przedstawić na posiedzeniu w środę.

Przetwórców mleka to nie zadowala, gdyż postulują bazową cenę skupu mleka w wysokości tylko 360 litów albo zwiększenie subsydium eksportowych.

Podczas dyskusji na posiedzeniu trójstronnej rady stosunków gospodarczych w rolnictwie w poniedziałek stwierdzono, że budżet państwowy i przetwórcy mle-

ka już nie mogą wytrzymać brzemienia społecznego wsi.

W przypadku obniżenia bazowej ceny skupu mleka i dzielenia brzemienia subsydium z przedsiębiorstwami przetwórstwa, z budżetu należałoby asygnować nieco mniej środków.

Przedstawiciele rolników prosili, aby zostawić obecne ceny i subsydia, jednak przetwórcy prognozowali, że bez uwzględnienia wymagań rynku, większość przedsiębiorstw przetwórstwa mleka zbankrutuje, zostaną również zrujnowane drobne 2-3-hektarowe gospodarstwa.

Rada Partii Chłopskiej Litwy, po omówieniu trudnej sytuacji rolników i niewystarczającej jeszcze uwagi rządu RL wobec problemów mieszkańców wsi, postanowiła: jeżeli do 13 lipca br. nie zostaną zaspokojone podstawowe prośby i żądania rolników Litwy, to 13 lipca 1999 r. o godz. 10 rozpocznie się nieinterminowana akcja protestu rolników całej Litwy. (BNS)

Sejm zezwolił litewskim żołnierzom na wyjazd do Kosowa z misją NATO

Litewscy "rangerzy" w Kosowie

Sejm zaaprobował skierowanie litewskich żołnierzy do międzynarodowej pokojowej operacji w Kosowie. Około 35 żołnierzy kowieńskiego batalionu strzelców będzie służyło w składzie batalionu polskiego brygady USA. Przygotowanie biorących udział w misji żołnierzy odpowiada poziomowi amerykańskich zwiadowców "rangerów".

Przewodniczący sejmowego Komitetu Obrony i

Bezpieczeństwa Narodowego Algirdas Katkus podkreślił, że żołnierzy do misji wybiera się na dobrowolnej zasadzie i już teraz chętnych jest znacznie więcej niż trzeba. Wątpliwości niektórych opozycyjnych parlamentarzystów A. Katkus rozprasza twierdzeniem, że litewscy żołnierze "są wysłani z bardzo szlachetną misją - zagasić pożar na Bałkanach".

Udział litewskich żołnierzy w misji będzie kosztował państwo 1-1,5 mln litów. (BNS)

Kronika policyjna

Dział Sztabu Informacji MSW RL podaje: 28 czerwca br. w kraju zanotowano 191 przestępstw, w tym: 5 obrażeń ciała, 3 gwałty, 26 chuligańskich ekscesów, 9 rabunków, 1 oszustwo, 147 kradzieży. Skradziono 12 samochodów, znaleziono - 12.

Zanotowano 17 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znaleziono 20 zwłok 7 osób. Zatrzymano 27 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Znani z widzenia

28 czerwca około godz. 15 w lesie w pobliżu jeziora Tapeliai w Wilnie 3 znani ofiary z widzenia młodzi ludzie zgwałcili L. (ur. 1981 r.).

Odejechał z łupem

28 czerwca około godz. 21 w pobliżu domu nr 30 na ul. Maciulevičiaus w Wilnie 2 młodzi ludzie odebrali od A. K. (ur. 1971 r.) tec-

kę, zawierającą 31.600 angielskich funtów sterlingów, 8 kaset i telefon komórkowy. Straty - 200.300 litów. Policjanci odwieźli jednego z podejrzanych Z. K. do komisariatu policyjnego. Drugi przestępca wraz z łupem odejść samochodem BMW ciemnego koloru.

Jeden na dwóch

28 czerwca około godz. 20 w



lesie na ul. Mileiškių w Wilnie młody człowiek pobił T. M. (ur. 1983 r.) i A. S. (ur. 1984 r.) i odebrał łańcuszek - złoty i srebrny. Straty - 450 litów.

Cukier z cementem

28 czerwca o godz. 20 min. 30 na terytorium komory celnej w Panemuni (rej. szylucki), podczas sprawdzenia w samochodzie ford transit, należącego do V. T., pod workami z cementem znaleziono 10 worków cukru.

Przygotowała Irena Litvin

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności wspiera nie tylko Polaków...

Naturalnie, "Polonus" nas cieszy...

Tak mówi prezes WTD Zbigniew Maciejewski, nauczyciel wileńskiego Szkoły im. Władysława Syrokomli. A jeszcze bardziej - kontynuuje - we wciąż znajdujemy ludzi, którzy chcą nam bezinteresownie pomóc.

Brazową statuettą "Polonusa" Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności zostało wyróżnione w marcu bieżącego, 1999 roku. Przyznał mu ją Klub Pisarzy Polonijnych Towarzystwa Dziennikarzy RP. Po sześciu latach gorliwej, bezinteresownej pracy...

WTD zostało założone w 1993 roku z inicjatywy polskich organizacji społecznych działających na obszarze Litwy. Celem Towarzystwa było i pozostaje udzielanie pomocy materialnej ludziom najbardziej potrzebującym: emerytom, inwalidom, rodzinom wielodzietnym, samotnym matkom... Pomoc ta udzielana jest osobom zgłaszającym się pojedynczo, bądź grupowo - przez gminy, szkoły polskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie (przedstawiciele WTD działają w 15 szkołach) w postaci żywności, odzieży, obuwia.

Już w grudniu 1993 roku WTD wspólnie z Gdańskim Oddziałem TPGiW zapoczątkowało wyjazdy do Polski dzieci z sierotnica z Nowej Wilejki na spędzenie Świąt Bożonarodzeniowych, a nieco później - również Wielkanocnych. WTD ma też swój udział w organizowaniu wyjazdów do Polski na kolonie letnie dzieci z rodzin niezmierzonych.

Nie tylko przysyłowujemy chlebem, ale też duchem stara się Towarzystwo wesprzeć, pokrzepić ludzi chorych, cierpiących i ubogich, czemu służą wspólne modlitwy podczas Mszy świętych celebrowanych w ich intencjach, na które WTD wszystkich zaprasza. 24 grudnia 1998 roku WTD współorganizowało Wieczernie Wigilijną dla osób samotnych. Była to w powojennej historii Wilna pierwsza wspólna Wigilia dla osób samotnych w środowisku polskim...

Towarzystwo zrzesza blisko 70 osób. Większość stanowią nauczyciele szkół polskich.

Działalność WTD opiera się na ruchu charytatywnym młodzieży, aktywnym uczestnictwie uczniów, harcerzy.

Świadectwem umiejętności organizacyjnych Towarzystwa jest nader wymowna statystyka: w stosunkowo krótkim okresie czasu swojej działalności potrafiło ono zdobyć środki na zakup prawie 3 tysięcy zestawów żywnościowych, przekazać około 4 i pół tysiąca paczek żywnościowych imiennych, nadesłanych z Polski...

Liczba osób wspieranych przez WTD sięga blisko 1,5 tysiąca. Wśród nich są także Litwini, Rosjanie, przedstawiciele innych narodowości - mieszkańcy Litwy. Wpływa to dodatnio na kształtowanie opinii publicznej o miejscowych Polakach.

...W naszym, polskim środowisku, doskonale znamy sytuację, kiedy nagrody, wyróżnienia (nawet mało znaczące) wręcza się tuż i głośno - tak, żeby "świat cały o tym się dowiedział" - w obecności przedstawicieli placówek dyplomatycznych, panów posłów na Sejm (wciąż personalnie tych samych). Takim okolicznościowo towarzyszą z reguły żańskie przemówienia, toasty, uściski rąk, życziwe (nie zawsze) spożyczenia... W przypadku "Polonusa" przyznawanemu Wileńskiemu Towarzystwu Dobroczynności było "głucho wszędzie". Zresztą, może i zgodnie ze stylem pracy zrzeszonych w nim ludzi, którzy nie pragną i nigdy nie pragnęli rozgłosu, czy zdevaluowanych słów pochwały...

Jeżeli pani będzie coś o nas pisała, to proszę w imieniu nas wszystkich podziękować tym, którzy nasze Towarzystwo wspierają - prosi prezes Zbigniew Maciejewski. Są to:

Julia HYKEL (Londyn, Fundacja Friends of Poland)

Halina MARTINOWA (działaczka w

londyńskich kregach polonijnych)

Kongres Polaków na Litwie

Ryszard BADŃ - dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie

Fundacja im. Ks. Stefana Niedzielaika Pomocy Kościołowi i Rodakom na Wschodzie

Zbigniew Maciejewski - nauczyciel chemii, poeta, dziennikarz, aktor i reżyser - przenosi naszą rozmowę na inny grunt, szkolny. Pusto już w budzie i troszeczkę smutno. Jego wychowankowie - 41 promocja - wyfrunęli w świat. 32 młodych ludzi... 5 osób już zdążyło wstąpić na wyższe studia w Polsce, inni - tutaj, w Wilnie, będą próbowali szczęścia w zdobyciu wymarzonego zawodu. Był piękny bal maturalny, a potem wspólny krótki odpoczynek na malackich jeziorach. Na biurku pana nauczyciela - fotografie jego wychowanków, robione właśnie z tych ostatnich wzruszających chwil... Oraz - laurka, pięknie, z dużym pietyzmem, bo ręcznie (nie mechanicznie, nie komputerowo) wykonana, z życzeniami wypisanymi dziecięcym piśmem:

*Ujęty w naszą drobną dłoń,
na szczęście dziś Wam dzwunko dzwoni.
Niech twoje echo jeszcze gra,
Wspomnienie chwil ostatnich śle,
gdy z braskiem wschodzącego dnia
Wejdziecie w nowe Jutro swe.*

Maturzystom - Pierwszoklasisci
Wilno, 1999 rok

Z tych uczniów najaktywniej w naszym Towarzystwie Dobroczynności pracowali: Katarzyna Stankiewicz, Eryk Jolałow, Dariusz Żemojć. Właściwie to na nich była oparta cała nasza praca. Przez ostatnie półrocze pomagały nam także harcerki - mówi prezes Towarzystwa.

No a przede wszystkim - grono nauczycieli, pracowników naszej szkoły...



"Chciałbym za pośrednictwem 'Kuriera Wileńskiego' podziękować tym ludziom, którzy nasze Towarzystwo wspierają" - mówi prezes Zbigniew Maciejewski
Fot. Bronisława Kondratowicz

"Polonus" przypadł właściwie nam wszystkim. Za aktywną działalność, ogrom włożonej pracy chciałbym szczególnie podziękować paniom Alinie Mieczkowskiej i Stanisławie Zawadzkiej. Z kolei - przyjaciółcom w Polsce, że nasza działalność została zauważona i doceniona - kończy rozmowę z niżej podpisaną Zbigniew Maciejewski.

Wcześniej prezes Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności został wyróżniony nagrodą POLCUL-u (Australia) - zgłoszoną przez panią Aleksandrę Niemczykową (Polska), która również wniosła swój duży wkład w działalność Towarzystwa.

Alwida Antonina Bajor

W Muzeum Narodowym

Nowa kolekcja, nowe nabytki

Rzadko zaglądamy do Litewskiego Muzeum Narodowego (Arsenału 1), a tymczasem dzieje się tam ciekawe rzeczy. Muzeum reorganizuje się, wyżywa (powoli, ale wyżywa) przestarałych poglądów, interesuje się wielonarodową kulturą kraju, pojawiają się w nim nowe eksponaty. I chociaż nie ma tu nadal ciągłości historycznej, systemu - można znaleźć oddzielne ciekawe rzeczy.

Powodem do odwiedzenia tej instytucji stało się przekazanie muzeum kolekcji znaczków pocztowych przez szczytu Litwinów z Chicago. Otwarcia wystawy dokonała dyrektorka Birutė Kulnietė, a dar przekazał przybły z USA Jonas Vairakojis. Powiedział on, że Litwini zbierali te znaczki latami, z myślą o przekazaniu ich kiedykolwiek ojczyźnie. Taki moment nadszedł.

W kolekcji - 849 znaczków, wydanych na Litwie w 1918-1940 r. Wartość zbioru - 100 tys. USD. Są tu znaczki poświęcone lotowi Dariusza i Gireny na przez Atlantyk, seria z Memla (Kłajpeda), inne rarytasy.

Czy znalazł Pan tu coś, co by Pana zainteresowało? - pytam prezesa Klubu Wileńskich Filatelistów Josifa Szapiro. Uśmiecha się dobitnie i kręci przeczącą głową. Do rozmowy wtrąca się inny kolekcjoner, Leonas Veršolauška:

- To jest piękny, symboliczny dar amerykańskich Litwinów, wyraz ich tęsknoty za krajem - mówi.

Ta oto koperta warta jest 3 tys. USD - szepce mi na ucho inny zbieracz, który nie chciał się przedstawić. - Niestety, nie ma tu znaczków Kraju Wileńskiego.

- Muszę pani powiedzieć, że Muzeum Narodowe posiada wiele wspaniałych eksponatów, tylko nie potrafi, lub nie umie ich pokazać - mówi jeszcze jeden kolekcjoner.

...Zaglądam do innych sal. W tej chwili w muzeum są trzy tematyczne ekspozycje (poza stałą). Zaintrygowała mnie wystawa „Z nowych nabytków muzeum”. (Potrwa do 1 września). Tych nabytków jest dużo, bo aż 140 tys. Więc też nie wszystkie znalazły się w ekspozycji.

W adnotacji mówi się, że założywcem litewskiego muzealnictwa był Eustachy Tyszkiewicz, który w 1855 r. stworzył swe słynne Muzeum Starożytności. Po klęsce powstania 1863 r. większość eksponatów powędrowała do Rosji. Samo muzeum stało się filią Biblioteki Publicznej Wileńskiego Uniwersytetu.

Wśród nowych nabytków zachwycają piękne fotografie w kolorze sepi starego Wilna. Widzimy na nich plac Katedrały, plac dworcowy, plac przed Pałacem Biskupim (dziś prezydenckim) z pomnikiem Murawjowa. W niemieckiej serii z okresu I wojny światowej - ruiny Wilna, zabijaki, których już nie ma na mapie miasta. Jak powiedział znany kolekcjoner Ryszard Płocki, nigdzie nie znalaziono pocztówek z okresu II wojny

światowej i niemieckiej okupacji. Ciekawy fakt.

Pod fotografiami w szklanych gablotach leżą albumy w skórzanych oprawkach z metalowymi okuciami, aparaty fotograficzne, maszynki do pisania i liczenia, pieczątki, mnóstwo innych drobiazgów, które były w użyciu w początkach wieku.

W jednej z gablot - książka „Wilno od początków jego do 1750 r.” J. I. Kraszewskiego, wydana nakładem wydawnictwa Józefa Zawadzkiego w Wilnie, w 1840 r.

Na widocznym miejscu - dyplomy nagród i odznaczeń oraz dary różnych znacomości dla przewodniczącego Sejmu V. Landsbergisa.

Na II piętrze - wystawa „Litewsky wygnanie. 1794-1953”. Tytuł intrygujący, ale sama wystawa jest fragmentaryczna, nie daje pełnego obrazu tego, co zawiera tytuł. Zaczyna się od wygnańców z czasów Kościuszkowskich, kończy na tych syberyjskich, z okresu ostatniej wojny. Jest więc portret Jakuba Jasińskiego prawdopodobnie pędzla F. Smuglewicza, są portrety Sierakowskiego, Kalinowskiego, Mackiewicz, pierścien powstańcy z otwierającym się oczkiem, pamiątki masońskie zgromadzone przez Edwarda Römera, czarny szal i czarna biżuteria, jakie nosiły żony skazanych na śmierć powstańców. Wiadomo, że Murawjow zabraniał nosić go nich żałobę.

Dalej przedstawione są nowsze cza-

sy: sztandar, który Liudas Gira wioził do Moskwy, gdy Litwa „prosiła się” o przyjęcie jej w skład ZSRR, broń, części garderoby partyzantów z lat 40-50, pamiątki przywiezione przez zesłańców z Syberii. Wśród nich zwraca uwagę tajna lista z 1942 r. z nazwiskami zesłańców łagru Rieszoty, o których to zesłańcach pisał Solżenicyn: przywieźli kilkadziesiąt tysięcy przystojnych inteligentów z Litwy. Po jakimś czasie zostało ich tylko kilkadziesiąt.

Można obejrzeć na wystawie koszule z numerem łagrowym monsignora K. Vasiliausasa, mitrę i pastorał arcybiskupa M. Reinisa, przenośny ołtarzyk w walizce, notesy, pamiątki z łagrów.

Oczywiście nie ma tu pamiątek z okresu ruchu oporu w Wilnie w latach okupacji faszystowskiej, nie ma pamiątek po wywiezionych z Wilna Polakach. A wywołano ich przecież masowo, w pierwszej kolejności. Jadący po nich Litwini oglądali wzdłuż torów kolei syberyjskiej stopy trupów. Może muzeum jeszcze nie „dorosło” do zrozumienia specyfiki naszych terenów, a może Polacy nie udośćpniają swych relikwii. Nie można się im dziwić - nawet Litwini z Chicago dopiero teraz przekazali swą kolekcję znaczków, obawiając się dotąd, że wszystko się może jeszcze na Litwie zmienić i ich dary zagina w chaosie.

Barbara Znajdziłowska

Prawie połowa z badanych uczniów Litwy skarży się na zły stan zdrowia

Kolana na poziomie łba

Ostatnio z powodu obciążenia przez naukę w szkołach, zwiększyła się liczba przypadków zaburzeń zdrowia wśród nastolatków.

Prawie połowa z badanych uczniów Litwy skarży się na zły stan zdrowia: bóle głowy, nadwrażliwość, bezsenność. Uczniowie czasami sięgają po środki nasenne. Naukowcy zbadali, że w trakcie nauki w szkole nastolatki "nabywają" takie dolegliwości jak wady wzroku i kregosłupa, zaburzenia układu trawiennego i nerwowego.

Na ostatnim w tym półroczu posiedzeniu Narodowej Komisji do Spraw Zdrowia omawiano stan zdrowia uczniów Litwy, ich socjalną adaptację i aktywność fizyczną.

Referaty wygłosili naukowcy z Kowieńskiego Uniwersytetu Medycznego, wiceminister Oświaty i Nauki Grażina Paliokienė oraz przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia na Litwie Robertas Petkevicius.

Z badań przeprowadzonych przez prof. A. Zaborskisa, naukowca z KUM, wynika, że w kraju rozpowszechnia się palenie papierosów wśród uczniów, już ponad 20% chłopców i 9% dziewcząt uległo temu nałogowi. "Mogę śmiało twierdzić, że wzrost popularności papierosów wśród młodzieży jest skutkiem reklamy, którą w obfitych ilościach możemy znaleźć w telewizji, czasopiśmie i na ulicach miast Litwy" - oznajmił profesor.

Naukowiec zaskoczył zebranych ogłaszając, że litewscy uczniowie najgorzej w Europie myją zęby. "Kraje SNG nie wchodzi w rachubę" - "uspokoił" towarzystwo A. Zaborskis.

Lekcje wfu - to nie musztra wojskowa

Prof. A. Jasiūnas, specjalista od wychowania fizycznego z KUM zaznaczył, że zdrowie nastolatka, jego prawidłowy rozwój zależy od aktywności fizycznej.

Jednak lekcje wychowania fizycznego, według profesora, nie gwarantują prawidłowego rozwoju fizycznego ucznia, ponieważ w programach szkolnych nie uwzględnia się indywidualnych możliwości dziecka.

"Na lekcjach wfu powinna być harmonia, nie wolno przeginać z dawaniem uczniom trudnych do wykonania zadań. Należy oceniać postęp dziecka w wykony-

waniu poszczególnych ćwiczeń, w żadnym wypadku nie wolno "podbijać" jego wyniki pod normy wypisane w programie i wystawiać oceny według tych norm. Lekcje wfu nie muszą wyglądać jak musztra wojskowa" - mówił Jasiūnas.

Bieganie przez uczniów prześladowało naukowców nazwał absurdem: "Jeśli dziecko z ostatnich sił biegnie, dosłownie mdlejąc ze zmęczenia, w wysiłku o miano najszybszego ucznia (szkoły), to żadnego użytku dla organizmu w tym nie ma, wręcz odwrotnie grozi to komplikacjami zdrowotnymi. W długodystansowym szybkim biegu powinni brać udział wyćwiczeni biegacze".

Z badań przeprowadzonych przez krajowy Departament Sportu wynika, że 40% chłopców i 60% dziewcząt są niedostatecznie aktywni fizycznie. Tylko 3-5% wszystkich dzieci trafia do szkół sportowych i ma szansę zostania zawodowymi sportowcami.

A. Jasiūnas uważa, że na Litwie niezwykle potrzebne byłoby sportowe centra, gdzie młodzież mogłaby przychodzić i zajmować się ulubioną dyscypliną sportu: "Dotychczas nie mogę pojąć pomysłu władz z wypłaceniem premii graczom "Žalgirisu". Zapłacił zawodowcom za to, że tamci wykonują swoją pracę. Pieniądże przelewa się do prywatnego klubu zamiast zainwestowania ich w budowę sportowych centrów dla młodzieży".

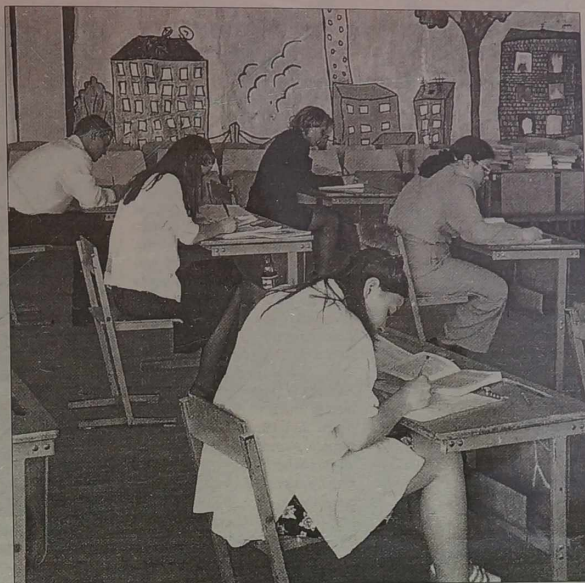
Kto nas będzie bronił?

Wiceminister do spraw Oświaty i Nauki Grażina Paliokienė zaznaczyła, że w szkołach niedostatecznie często przeprowadza się badania zdrowia uczniów: "Dziecko przychodzi do szkoły z zaświadczeniem o przebiegu wszystkich niezbędnych badań w przychodni. Zaświadczenie przez lata "spoczywa" w jakiegokolwiek szufladzie, a badania oczywiście nie są powtarzane".

Wiceminister poinformowała także, że wśród uczniów zwiększa się zachorowalność na gruźlicę, natomiast zmniejsza się ilość przypadków zachorowań na choroby takie jak świerzb i parazytoza.

Obecnie w szkołach nastolatek może nabawić się wady kregosłupa, ponieważ od 5 do 12 klasy przesiaduje w tej samej ławce.

"Jakim cudem uczeń ma mieć prawidłową sylwetkę, jeśli przesiaduje w ławce



Obecnie w szkołach nastolatek może nabawić się wady kregosłupa, ponieważ od 5 do 12 klasy przesiaduje w tej samej ławce

z ławaniami na poziomie łba" - burzył się jeden z obecnych na posiedzeniu lekarzy.

Wiceminister z kolei poinformowała, że problem źle dopasowanych ławek da się rozwiązać wyłącznie w wypadku wybudowania kilku nowych szkół w dzielnicach, w celu zluźnienia przełudnionych szkół.

"Właśnie prowadzimy rozmowy z Światowym Bankiem o sfinansowaniu renowacji szkół. We wszystkich szkołach powinny być jadalnie, sale sportowe z inwentarzem i prysznicami, i oczywiście klasy z dopasowanymi według wieku uczniów ławkami" - oznajmiła Grażina Paliokienė.

Wiceminister poinformowała, że do 2000 roku zacznie działać program, według którego będzie wskazana obowiązkowa obecność w szkole psychologa i pedagoga socjalnego. Program zakłada także zmniejszenie obciążenia przez naukę i udostęp-

nienie każdemu uczniowi prawa wyboru przedmiotów profilowanych.

"Ale teraz jest trudno przeprowadzać jakieś istotne zmiany, gdyż na razie pieniędzy wystarczy tylko na wypłaty pedagogom" - stwierdziła wiceminister.

Zebrani zgodnie przyznali, że dane o stanie zdrowia przyszłego pokolenia obywateli Litwy są niepokojące i jeśli nie zostaną poczynione odpowiednie kroki ku ulepszeniu warunków do nauki w szkołach, to być może w przyszłości, na przykład, nie będzie komu bronić naszego kraju.

Jak poinformowała nas jedna z przychodni, wyłącznie 37,7% poborowych nadaje się do pełnienia służby w wojsku.

Sabina Kozłowska

Fot. Marian Paluszkievicz

O wiktorynie zdrowia w szkołach rejonu wileńskiego

Troszczyć się i umacniać

Jednym z najważniejszych kierunków pracy pracowników medycyny i oświaty jest nauczanie ludzi świadomości się troszczyć i umacniać swoje zdrowie, wytułmaczyć, jak się uchronić od różnych chorób oraz o tym, jak ważne jest stale hartować zdrowie, rozwijać nawyki higieny od najmłodszych lat. W maju-czerwcu tego roku w większości szkół średnich rejonu dla uczniów 5-6 klas zorganizowano wiktorynę wiedzy o zdrowiu. To była dobra możliwość dla uczniów pogłębić wiedzę o zdrowym trybie życia.

Podczas wiktoryny uczniowie odpowiadali na pytania o ziołach, ich zbieraniu, zastosowaniu w przypadku różnych chorób. Zapoznano ich z zawartością apteczki domowej.

Uczniowie wykonali zadania domowe, malowali rysunki, deklamowali wiersze, rozwijali zagadki, przytoczyli wiele własnych porad, demonstrowali, jak udzielić pierwszej pomocy medycznej. Pomieszczenia szkół, w któ-

rych odbywały się imprezy, ładnie udekorowano plakatami, hasłami, różnymi rysunkami o zdrowym trybie życia. W wiktorynach zdrowia wzięli udział przedstawiciele rejonowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Uczestnikom wiktoryny wręczono upominki.

Najciekawsze wiktoryny zorganizowano w Rudomińskiej Szkole Średniej nr 7, Mejszagołskiej Szkole Średniej im. Wielkiego Księcia Olgierda, w szkołach w Rukojniach, Pogirach, Bujwidziskach. Wiele trudu w organizację wiktoryny włożyli nauczyciele biologii. Aktywnie uczestniczyli też pracownicy ambulatorium w Rukojniach, pracownicy medycyny Mickun, Mejszagoły, Pogir.

Chcielibyśmy, by w następnym roku szkolnym wiktoryny zdrowia przeprowadzono we wszystkich średnich i podstawowych szkołach rejonu wileńskiego.

R. Butienė,

organizatorka wychowania rozwoju zdrowia społecznego ośrodka zdrowia rejonu wileńskiego

Apteczka natury

Rumianek

Rumianek działa przeciwapalnie, przeciwskurczowo, odkażająco.

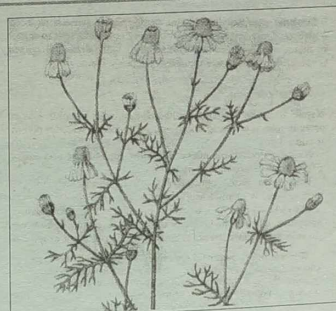
Zastosowanie. Zewnętrznie w postaci okładów i przemywania w różnego rodzaju zapalenia skóry, uszkodzenia naskórka, w pęknięciach odbytu, oparzeniach słonecznych, w trudno gojących się ranach. Do płukania jamy ustnej i gardła w zapaleniu dziąseł, gardła i anginie. Kąpiel z rumianku z dodatkiem soli kuchennej dobrze działa w obrzmieniu nóg.

Doustnie przetwory z rumianku stosuje się w stanach skurczowych żołądka i jelit, w nieżytach, przewlekłym zapaleniu nerek i pęcherza moczowego, w bolesnym miesiączkowaniu, w schorzeniach alergicznych, jak katar sienny, alergiczne zapalenie spojówek.

U niemowląt jako lek wiatropędny i w tzw. kolikach.

Zbiór rumianku przeprowadza się kilkakrotnie, co dwa dni, w miarę dojrzewania kwiatów, po południu, w dni pogodne. Do zbioru nadają się koszyczki w pełni rozkwitłe; białe płatki nie powinny być stłulone ani zwisłe.

Zebrałe koszyczki rozkłada się pojedynczo w warstwą na sitach i matach na strychach lub w szopach. Po wysuszeniu surowiec przechowuje się w miejscu suchym i przewiewnym.



Postacie leku

Napar. Lyżkę kwiatów rumianku zalać szklanką wrzątku. Pozostawić pod przykryciem przez 10 minut; odcedzić. Pić 2-3 razy dziennie po śniadaniu.

Napar z dodatkiem mięty. Kwiatów rumianku i liści mięty po lyżce - zmieszać i przyrządzać oraz stosować jak wyżej.

Kataplazm. Kwiatów rumianku - 4 łyżki zalać wrzątkiem (pół szklanki). Rozparzone ziele zawinąć w płótno i przykładać na chore miejsce.

Na podstawie inf. w. i literatury medycznej przygotowała Sabina Kozłowska

Spotkanie liczone godzinami, a wspomniane latami

Powroty i nowe znajomości

Nie tylko zebrana grupa dzieci, ale też dorośli, nie mogą opowiadać niecierpliwie – kiedy się doczekają. Co chwilę wybiegają na drogę, by wreszcie wesoło zawołać: jada. I faktycznie po kilku minutach przed gmachem szkoły zatrzymuje się upragniony autokar. Zanim jednak goście rzucą się w objęcia swych przyjaciół, najpierw wszystkich powita zespół szkolny. Powita wiązanką prostych, a tak serdecznych melodii, które nie pozostawiają nikogo obojętnym.

Te słowa tak proste, tak słuczne np. o rodzinnej Suderwie.

„Suderwa, Suderwa, wiesz co ja bym chciała,

ażebys w pamięci ludziom pozostała...”

Że pozostanie, to wie każdy, kto tu już był. Ale na pewno przekonają się inni, kto pierwszy raz wyruszył na taki wyjazd.

Kontakty

Zanim goście zjedzą chłodnik i cepeliny (no, jakże to na Litwie bez tego), starosta gminy Suderwa Czesława Stupienko opowie o kontaktach, nie tak odległych, bo datujących się okresem czterech lat, ale jakże owocnych i treściwych.

Zapoznaliśmy się w Mejszagole podczas Nocy Świętojańskiej – my, to znaczy zespół mieszany „Zorza” oraz nasi rodacy z Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oddział w Toruniu. Dzięki nowo poznanym przyjaciołom mieliśmy możliwość wzięcia udziału w Międzynarodowym Festynie Kapel Ludowych, a w tym roku zostaliśmy zaproszeni na spotkanie z Ojcem Świętym. To były niezapomniane dni. Widzieliśmy papieża, uczestniczyliśmy w Mszy świętej, a oprócz tego mieliśmy bardzo ciekawe spotkanie. Obecnie podejmujemy naszych przyjaciół u siebie. Niestety, nie udało się nam zorganizować takiej wspólniej Nocy Świętojańskiej (bo, akurat pada i jest zimno), ale sądzę, że i tak zaprezentujemy nasze przysięgi, opowiadki. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni naszym rodakom za pomoc, bo przywieźli nam dary, szkoły, jak też rodzinom potrzebujący wsparcia. Nie mamy żadnej umowy o współpracy, ale czujemy pomoc naszych rodaków z tego Towarzystwa stale.

Słowo Wilno ma magiczną moc

Dr hab. Wojciech Czerwiński, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, oddział w Toruniu, chętnie opowiada o kierowanym przezeń Stowarzyszeniu.

Nasze Stowarzyszenie stawia sobie za cel pomoc rodakom, głównie edukacyjną. Po raz już ósmy przyjeżdżamy na Litwę z tego typu wyprawą charytatywną. Dotychczas w zasadzie patronowaliśmy Mejszagole, gdzie udało się nam pomóc w powołaniu do życia harcerstwa. Zaopatrzyliśmy tam również szereg gabinetów, jak też dostarczyliśmy sprzęt sportowy. Potem rozszerzyliśmy swe kontakty o inne szkoły w Czarnym Borze, Trokach, Suderwie i Podborzu. Ta ostatnia, mała szkółka, bardzo potrzebuje pomocy, będziemy więc starali się w miarę możliwości pomóc. Jeżeli chodzi o Suderwę, to obecnie przywieźliśmy wyposażenie gabinetu chemicznego, jak też tornistry, książki oraz trochę ubrania dla biednych rodzin.

Czy to oznacza, że oddział w Toruniu, jest tak bogaty, że może sobie na taką pomoc pozwolić?

Bynajmniej, ale staramy się szukać sponsorów, gdzie tylko możemy. W Uniwersytecie, zakładach, bibliotekach, apelujemy do ludzi. Muszę przyznać, że wielu chętnie idzie z pomocą, gdyż słowo Wilno i Wileńszczyzna ma magiczną moc. Nic w tym dziwnego, gdyż tu po wojnie osiedliło się wielu wileńców. Rodzina moja również wywodzi się z Wileńszczyzny. Mój ojciec miał majątek niedaleko Pogir. Wyjechali stąd w 1945. Całe życie żył Wilnem. Tę miłość przekazał również mnie. Zresztą, niech Pani zapyta każdego członka naszej wyprawy, a powie to samo, nie ważne czy przybył tu pierwszy raz, czy też kilkanaście. Mamy w naszej „ekipie” dostojnego gościa, panią Helenę Miziniak, sekretarza generalnego Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych w Wielkiej Brytanii.

Zew serca

Panią Helenę znajdujemy w dawnym budynku foralskim, który jest obecnie remontowany, albowiem od 1 września rozlokują się tu klasy zerowe (dotychczas



Przed dawnym dworkiem prof. M. Dziechowskiego, w którym od lat mieści się szkoła podstawowa, uczniowie i pedagodzy powitali drożych gości z Torunia

była tylko biblioteka). Oczywiście, pytamy panią Miziniak, skąd ten sentyment do naszych stron?

Skąd? Widocznie z krwi. Z ojca, dziada, pradiada. Chociaż nie przyszło to od razu. „Dojrzałam” do tej pracy powoli. Jam przecież wileńkanka. Urodzona na Pióronomnie, później mieszkająca na Bakszcie. Mój ojciec został aresztowany i trafił do Kozielska, skąd jego droga zawiadła do Anglii. Nas do Polski. W 1957 mama wyjechała do ojca do Londynu, ja później, no, bo studia. Zresztą mówiąc szczerze, nie bardzo się wówczas serce rwało do tego kraju. Nie było mi łatwo się asymilować na obcym gruncie. Moja działalność prowadzona od dobrych kilku lat, polega na organizowaniu imprez dochodowych, pieniądze z których przeznaczamy na pomoc charytatywną dla Wileńszczyzny, jak też Ukrainy. Jeżeli chodzi o Litwę, to załatwiłmiś obowiązek dla dzieci z podwórza, pomagamy sierotom w Sołecznikach, oraz w miarę możliwości szkołom polskim. W listopadzie szykuje imprezę, z której dochód przeznaczymy właśnie na wsparcie niektórych szkół polskich, szczególnie tych wiejskich, biednych, bo widzę, jak to jest konieczne. W roku ubiegłym, po 53 latach, po raz pierwszy odwiedziłam Wilno. To było straszne spotkanie, rozczulające, wyciskające łzy. To był powrót do tego, do czego już nie można wrócić.

Najważniejszy początek

Regina Grotkowska z całej liczonej ekipy jest bodajże „indywidualistką”, bo pierwszy raz przyjeżdża na Litwę.

Tyle lat się wybierałam. Tyle marzyłam, ale ciągle to było w planach. A przecież ja również wileńkanka. Urodzona w samym Wilnie, które opuszczałam, gdy miałam 10 lat. Jestem zaskoczona pięknem mego grodu, pięknem okolic. Cieszę się, że moja córka błażnowa i zdecydowanie namówiła mnie do wyjazdu. Sądzę, że nie



Cepeliny z rąk pani dyrektor Teresy Myrskiej

będzie on dla mnie ostatni.

Jerzy Tomaszewski: Nie pchałem się do Wilna, wręcz odwrotnie, nawet nie chciałem. Sam dziś nie wiem dlaczego. A przecież tyle mi o nim moja żona-wileńkanka opowiadała. Trzy lata temu przyjechałem tu pierwszy raz. Zakochałem się dostojnie, w krajoznawie, architekturze, ludziach. Co mi najbardziej wkurza? Ten specyficzny patriotyzm, taki szczerzy i prosty. Nic ze sztuczności. Chociażby dzisiejsze powitanie dzieci.

Codziennosc i żywioł

Gospodynie, czyli dyrektorkę szkoły w Suderwie, nie mogę zatrzymywać, tak jest zajęta. Od pierwszej chwili powitania gości, kiedy to z dumą mówi, że dotychczasowa ich podstawówka używała statutu dziesięcioletniej, że mają pierwsze miejsce w rejonie, jeżeli chodzi o wyniki sportowe. M. in. opowiada, ile to mieli pracy tuż przed samym przyjazdem gości, gdyż strasliwa burza wydarła z korzeniami wiekowe drzewa. Całe podwórko było zwałowane.

Co tu się w Suderwie działo, wyglądało, że koniec świata. W ubiegły poniedziałek około godzi-

ny 14.30 niebo zrobiło się czarniutkie, nadciął gwałtowny wichur. Drzewa wyrwały z korzeniami. To cud, że żadne nam szkoły nie rozwalilo, tylko całe podwórko. Gdy wichura minęła, wyszliśmy na podwórko, to płakać się chciało – takie piękne drzewa powywalane, poranione (wylamane konary, gałęzie). A z drugiej strony – o mój Boże pomyślałam, jak gości przyjmujemy, przecież do nas nawet nie wjadą. Więc co było robić – zabrać się tylko do roboty. Pracował każdy, kto tylko mógł. Wszyscy nauczyciele. Płtowało, sprzątało.

Podwórko idealnie wysprzątanę. Żadnych oznak straszego żywiołu. Co prawda, na zboczach parku widać jeszcze powalone drzewa. Nie widać też zmechanienia na twarzach pedagogów, którzy na te dni przeistoczyli się w drwali. Ma ta Suderwa nie tylko niepowtarzalny krajobraz, ale też wyjątkowo szczęście do ludzi, zapaleńców, entuzjastów (przypominam zmarłego wieloletniego dyrektora tej szkoły Ludwika Młyńskiego), którego zastąpiła obecna dyrektorka, pani Teresa, również Młyńska, jej energii, oddania i gościnności, można chyba tylko pozazdrościć...

Helena Gładkowska

Fot. Marian Paluszkievicz



Poniedziałkowa burza z huraganem powaliła takie oto wiekowe drzewa

Odbyła się próba generalna Szkolnego Festiwalu Piosenki Polskiej

Upowszechnić to, co piękne

Rodzicom, którzy nie są ułentowani muzycznie i nie mają możliwości materialnych, trudno jest wykazać uzdolnienia swych dzieci. "Szukając możliwości dla swoich trzech córek, które mają słizną głębi i zdolności muzyczne, chcemy dać szansę innym, którzy nie są w stanie pomóc swoim dzieciom. Jeżdżąc na gościnne występy do Polski ze swoją rodziną i widząc, jakie przeróżne są możliwości wykazania się, uświadomiliśmy sobie, że coś podobnego można zorganizować też tu, na Litwie" – mówi Alina Saszenko, mama Anetki, Ewelinki i Moniki.

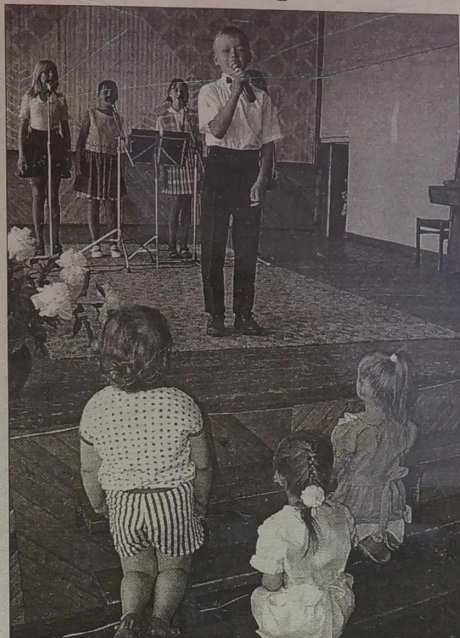
później pomyśleliśmy, że trzeba było zaproponować uczestnictwo też uczniom klas litewskich oraz rosyjskich, ponieważ sporo dzieci Polaków tam się uczy. Trudno, ale pierwszy raz nie była idealna. Najważniejsze, że był" – mówi pani Alina. Uczniowie wystąpili w dwóch kategoriach wiekowych od 7 do 11 lat i od 12 do 16 lat. Najmłodsi śpiewali o katarzynce, grzybach, piratach, czarodziejskim dywanie, piłeczce w kropczki, chociaż Marek z klasy 3 zaśpiewał o ładnych oczach, co było zabawne, a zarazem bardzo piękne. Starsi wybrali tematy bardziej życiowe: "Przeżyj to

"Magazynu Wileńskiego". Wśród młodszych wyróżniono ucznia klasy 2 Justyna Szagana, Marka Winskiewicza z klasy 3 i Violetę Vaičiulionytę z klasy 5. Największe brawa wśród starszych otrzymały uczennice klasy 8 Nijola Vaičiulionytę, Dorota Michałowska, Justyna Sidorowicz, Renata Ludwinowicz z klasy 6 oraz Elwira Czemiewicz z klasy 10.

- To nie jest ważne, czy nasze śpiewanie zostanie wyróżnione, czy nie. Cieszymy się ogromnie wszyscy, że coś takiego w ogóle się wydarzyło, jak możliwość wykazania swoich umiejętności, wyjścia na scenę jako solista – mówią Krystyna i Justyna.

Tego jeszcze nie było

Macierz Szkolna na czele z prezesem Józefem Kwiatkowskim podjęła się patronatu nad festiwalem od razu. "Dotychczas czegoś podobnego u nas na Litwie nie było. Uważam, że taka impreza jest bardzo potrzebna. Mamy teatrzyki, ludowe zespoły pieśni i tańca, natomiast konkursu estradowej piosenki szkolnej, występów indywidualnych, jeszcze nie było. A to jest potrzebne, ponieważ nie zawsze zespół wychowuje osobowość. Wychowanie jej poprzez udział w takich imprezach jest sprawą dobrą i pożyteczną" – stwierdza Józef Kwiatkowski. Macierz Szkolna już w tym roku planuje wspólnie z Aliną i Włodzimierzem Saszenkami opracowanie regulaminu takich konkursów i rozesłanie do innych szkół. Pan Kwiatkowski mówi o przychylnie ustosunkowanych do tej sprawy przyjaciółach z Polski i ogłoszeniu w następnym roku I Szkolnego Festiwalu Estradowej Piosenki Polskiej. Czy odbędzie się on w Rudziszkach, jego kolebce, trudno powiedzieć. Wszystko będzie zależało od ilości uczestników i programu. "Takie konkursy i festiwale, w których dzieci będą uczestniczyć już od klasy 1, przyciągną solistów, którzy z pewnością wezmą kiedyś udział w kon-



"Ładne oczy masz, komu je dasz..." śpiewane przez Marka wprost zauroczyły malutkie fanki

kursach piosenki polskiej nie tylko na Litwie, ale i za granicą" – z nadzieją mówi prezes Macierzy Szkolnej.

Rozśpiewać młodzież

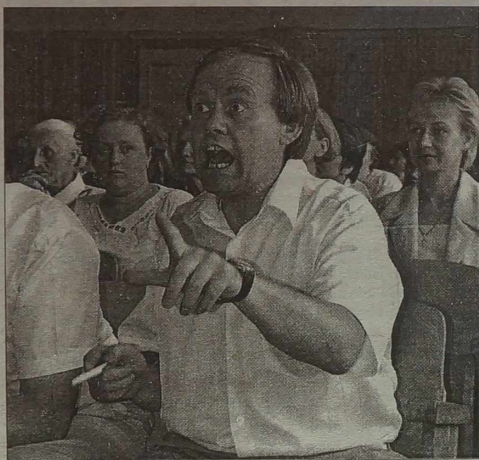
Mieczysław Jackiewicz, konsul generalny RP w Wilnie, który przybył na festiwal do Rudziszek, podziękował serdecznie Włodzimierzowi Saszence za tak wspaniałą myśl. "Jest to ważna sprawa, żeby rozśpiewać młodzież. Pan jest wielkim propagatorem pieśni i wzorem dla wszystkich. Mam nadzieję, że Rudziszki staną się stolicą polskiej piosenki na Litwie" – powiedział Mieczysław Jackiewicz.

Ogromne podziękowania należą się firmie nagłaśniającej EURO STAR z Rudziszek, która

kieruje Sergiej Worobjow. Są bliskimi sąsiadami szkoły. Pomoc sąsiadka była jak najlepsza, firma wypożyczyła na festiwal wzmacniacze, kolumny, głośniki bardzo dobrej jakości. Firmę EURO STAR znamy już z nagłośnienia festiwali w Nidzie, Połdnie oraz koncertu Demisa Rousosa.

Głównymi pomysłodawcami, organizatorami i wykonawcami tego pierwszego szkolnego festiwalu polskiej piosenki estradowej byli oczywiście państwo Alina i Włodzimierz Saszenkowie. Im należą się największe brawa. "Tak by się chciało, żeby dzieci całej Wileńszczyzny przyłączyły się do nas" – powiedział pan Włodzimierz.

Danuta Kamilewicz
Fot. Marian Paluszkievicz



Włodzimierz Saszenko przeżywa występ swych podopiecznych

Przeżyj to sam

Już od dawna pani Alina miała myśl zorganizowania festiwalu polskiej piosenki, więc na początku tego roku wspólnie z mężem postanowili zaimarować uczestnictwo. W końcu czerwca w szkole w Rudziszkach odbył się Szkolny Festiwal Piosenki Polskiej. Eliminacje przeprowadzono w każdej klasie i na szkolną scenę wyszli najlepsi. Udział wzięły tylko polskie klasy. "Dopiero

sam", "Chodź, pomaluj mój świat", "Dłonie", chociaż i tu znalazły się piosenki o bajkowaniu, Czarnym Ali Babie, bajkotece. Niezależnie od poziomu wykonania, dyplomy honorowe i nagrody otrzymali wszyscy 21 uczestników festiwalu. Najlepsze wykonania wyróżniono poprzez wręczenie aparatów fotograficznych i albumów do zdjęć, które ufundowała Macierz Szkolna. Nagrody ufundowali też Konsulat RP w Wilnie oraz redakcja



Dyrektor szkoły Jonas Liesys wręcza nagrody uczestnikom



Tańczyć chciało się nie tylko maluchom, ale też szanownemu jury i wszystkim widozom

Habemus Papam

Rekordzista

- Od ponad czterech i pół wieku papież spoza Włoch.

- Z kraju komunistycznego.

- Który odpowiadał na pytania dziennikarzy, zmieniając audyencję dla mediów w zaimprovizowaną konferencję prasową.

- Który z Bazyliki św. Piotra przemawiał po polsku, litewsku, ukraińsku, węgiersku, czesku.

- Który uprawia alpinizm, narciarstwo, kajakarstwo, pływanie (teraz już musiał zaprzestać).

- Który ma wyjątkowo piękny głos (pierwszy od czasów zmarłego w 1873 roku Piusa IX).

- Który poprawnie i śpiewnie wymawia "Ite, missa est" na zakończenie mszy (zdanie starych znawców Watykanu).

- Który przybył na konklawe, mając przy sobie jedynie kieszonkowe.

- Który odbierając przysięgę od kardynałów, nie siedział w fotelu, lecz odbierał ją na stojąco.

- Gdy siedziwy kardynał Wysocki chciał przed papieżem uklęknąć, papież powiedział: "Przed bratem nie kłękaj".

Aż rol się od anegdot

Jako kardynał, będąc w górach, wstąpił kiedyś do gazdy na mleko. "Wysta skąd?" - zapytał gazda. "Z Krakowa". "A coście za jedni?" "Kardynał" - odpowiedział Wojtyła. "Wysta taki kardynał, jak ja Ojciec Święty".

x x x

Będąc na wycieczce z młodzieżą w Beskidach, biskup Wojtyła zapukał do klasztoru Klarysek w Starym Sączu. "Kto tam?" - wychyliła się siostra. "Wasz pastor". Siostra obrzuciła okiem na

sportowo ubranego turystę, szybko zamknęła drzwi i krzyknęła: "Ja wam dam pasterza".

x x x

Kiedys już jako papież wyknął się z Watykanu w góry. Ponieważ był zmęczony, usnął na powalonym pniu, przykryty zwykłym kocem. Zapytany jak tak mógł się ułożyć na pniu, odpowiedział: "Ale przecież czym lepszy jest majestat i przepych Watykanu od majestatu gór i przepychu kolorów przyrody?"

Szaty, buty i dodatki

Jan Paweł II ubiera się o wiele skromniej od swoich poprzedników, jednak jego stroje nie mieszczą się w jednej szafie. Przed każdą podróżą papieski kufer pakuje siostra Matylda. Stroje papieskie projektuje i szyje już od 200 lat firma braci Gammarelli.

Papież nosi buty szyte ręcznie w rozmiarze 44, przeważnie w kolorze czerwonego brązu. Szyje je szewc Carboni. Od roku 1984 podczas każdej wizyty w Polsce, Jan Paweł II otrzymuje w darze parę butów od szewca z Lubelszczyzny Stanisława Żmija.

Podróżna skrzynia mieści między innymi:

1. buty i pantofle domowe z białej miękkiej skóry;
2. rękawiczki z najdelikatniejszego białego jedwabiu;
3. stroj podróżny;
4. paluszki z sześcioma czarnymi krzyżami;
5. papieża mitre;
6. podróżny krucyfiks, ten sam, z którym podróżował również papież VI;
7. pierścień z herbem, który po śmierci każdego kolejnego papieża jest stapiany i odlewany na nowo z wygrawerowanym herbem nowego Ojca Świętego.

Papież - kapłan

Oprócz podstawowych obowiązków Piotrowych w Stolicy Apostolskiej, papież często pełni zwykłe posługi kapłańskie: udziela chrztów, sakramentu małżeństwa. Natomiast w każdy Wielki Piątek zasiada w konfesjonale w Bazylice Świętego Piotra w Watykanie i spowiada wiernych. Każdego roku jest ich 10-14 osób. Dobierani są tak, by reprezentowali różne narodowości. Papież spowiada w różnych językach.

Mówią o Nim

"To nie jest papież, to jest kumpel, z którym można się świetnie bawić, którego się rozumie bez słów. A równocześnie to jest papież, który poruszył najbardziej zasadnicze problemy świata".

ks. Mieczysław Maliński

"Jestem mała różyczka, wypadłam z koszyeczka, nie umiem winować, tylko Ojca Świętego pocałować".

Pacjentka dziecięcego szpitala

"Zdawałem sobie sprawę, że nogi mi drżą, a kolana objają się o siebie". Na co papież dodał: trzęsły się tylko na początku spotkania.

Generał

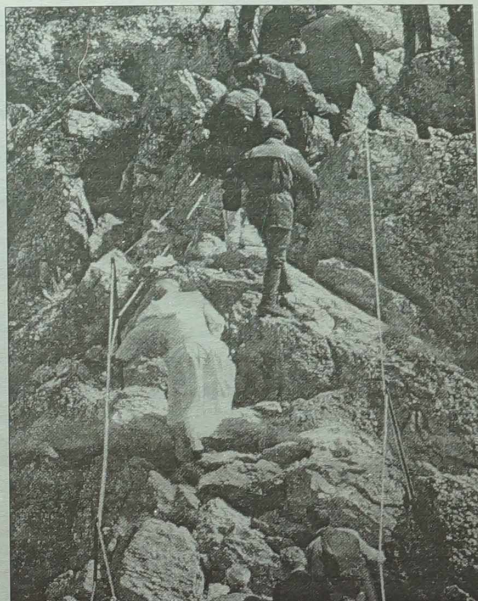
Wojciech Jaruzelski

"Papież jest osobą magiczną, z którą spotkanie pozostawia niezatarte wrażenie".

Jolanta Kwaśniewska

"Miałem żal do Pana Boga, że zabrał do Rzymu mego wspianego kolegę i przyjaciela, z którym czasem mogłem się spotkać, porozmawiać, który nie zawsze pokrzepiał duchowo".

Krzysztof Zanussi



Papież na wycieczce w Alpach włoskich (1986r.)

I je, i pije

Gospodarstwo Jana Pawła II prowadzi 5 siostr z Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.

Jan Paweł II jako pierwszy papież rzadko jada sam. Na śniadania i obiady zwykle zaprasza gości tych dostojnych i tych zwykłych. Nigdy nie wiadomo, ile osób usiadzie do stołu. Dzień rozpoczyna o 5.30. Najpierw toaleta, modlitwy, około 8.00 - śniadanie. Na śniadanie często jada wędlinę, jajecznicę, grzanki z masłem, ser z dżemem, popijany kawą i mlekiem.

Obiad - to głównie kuchnia włoska, najczęściej spaghetti, które papież uwielbia. Jada też zupy (najczęściej jarzynową), mięsa (ulubiona - cielęcina), ryby (karp

po żydowski), flaczki i pierogi. Na deser owoce i ciasta (bardzo lubi sernik i szarlotkę), a do tego lampka białego wina z wodą.

Po obiedzie spacer, podczas którego Jan Paweł II chętnie karmi kurczaki z miejscowej fermy (gdą bywa w swojej letniej rezydencji).

Kolacja - o 19.30. Na stole jest zupa, pizza, ser i wino.

Papież o sobie

Kiedys, gdy całkiem niespodziewanie, papież zaprosił na śniadanie więcej osób niż przewidywano, siostra zakonna powiedziała mu: "Jaki to ja mam kłopot z Waszą Świątobliwością". Na co papież odpowiedział: "A jaki ja mam kłopot ze swoją świątobliwością".

Julitta Tryk

Fot. archiwum

Nasze spotkanie z papieżem

Miłe szybko przemija

Grupa pielgrzymów składała się z 40 osób: dziecięcy zespół pieśni i tańca "Pierwiosni", zespół wokalny "Melodia", kierowniczka tych zespołów Janina Stupienko, kierownik kapeli Stanisław Naruszkiewicz oraz choreograf Teresa Andruszkiewicz. Wyruszyliśmy w podróż w czwartek, 10 czerwca. Jechaliśmy autokarem, przez którego okna można było oglądać piękne widoki polskiej ziemi. Zielone pola, miasta i miasteczka i wszyscy ich mieszkańcy witali piel-

grzymów. Domy udekorowane kolorowymi wstawkami, flagi, portrety w oknach mówiły: "Witaj, nasz Ojciec, jesteś w każdym z nas".

Po całym dniu męczącej podróży dotarliśmy do Konstancina pod Warszawą, gdzie gościliśmy w rodzinach. Wypoczęci, wyjechaliśmy do Zakopanego. Ile wrażeń i zachwytu wywoływały te górskie krajobrazy! Tyle w nich tajemniczości. Trzy dni pobytu w Zakopanem pozostawiły najpiękniejsze wrażenia, niezapomniane chwile radości. Byliśmy nad

Morskim Okiem oraz Czarnym Stawem. Miasto budzi się tu wcześniej. Ludzie śpieszą po zakupy w centrum, na bazar przepełniony różnorodnym towarami. Górale otwierają swoje kioski, w których mnóstwo wyrobów ze skóry i drzewa. Co miłe to szybko przemija. Tak jest, niestety, i wszystko minęło jak w mgnieniu oka. Ale najpiękniejsze chwile jeszcze nas czekały. Po drodze do Krakowa wyściliśmy z zespołami w trzech kościołach w Nowym Targu. Ludzie z chęcią słuchali polskich pieśni z Wileńszczyzny w wykonaniu dziecięcego zespołu "Pierwiosni". Zespół "Melodia" także zaprezentował swój program.

Potem witaly nas szczyty Pienin. Spływ Dunajcem przez Przełom Pieniński na flisackiej trasie - to niezwykle spotkanie z dziką, niezmienną od tysięcy lat przyrodą. Spływaliśmy drewnianą tratwą, zbudowaną z połączonych ze sobą wąskich kłód. Wysokie, kilkusetmetrowe wapienne urwiska, ściany wznosiły się tuż nad rzeką. Nasza podróż na falach Dunajca trwała do trzech godzin. Widoki zmieniły się w szybkie minuty, słuchaliśmy interesujących opowieści flisaków - legend, baśni, a także wiadomości



A w Wieliczce można było zliźnąć pół kilo soli

o Pieninach i ich przyrodzie.

Wreszcie pielgrzymka udała się do Krakowa - miasta legend. Przepelniają tłumy ludzi. Na Błoniach krakowskich ludzie czekali z niecierpliwością tej chwili, w której ujrzą i usłyszą Ojca Świętego. Dzień był pochmurny, deszcz nie zliłował się nad pielgrzymami i padał coraz mocniej. Słaby stan zdrowia papieża nie pozwolił mu przysiąc na spotkanie z pielgrzymami, którzy z wielkim rozczarowaniem opuszczali Błonia krakowskie.

Pożegnaliśmy Kraków wraz z jego pięknymi uliczkami starego miasta i wyruszyliśmy do kopalni soli w Wieliczce. Istnieje ona od

ponad 700 lat. Jej rozmiary są ogromne. Zwiedziliśmy 20 zabytkowych wyrobisk na trasie oraz 14 sal w podziemnym muzeum górnictwa. Nadeszła ostatnia noc pobytu w Polsce. W Konstancinie rodziny ponownie przyjeły nas na nocleg. Nazajutrz wyjechaliśmy na Litwę.

Za pośrednictwem dziennika "Kurier Wileński" chcemy wyrazić podziękowanie kierowniczce zespołu Janinie Stupienko, prezesowi Macierzy Szkolnej na Litwie Józefowi Kwiatkowskiemu, prezesowi Stowarzyszenia Gimnastycznego "Sokol" Stanisławowi Staszewskiemu.

Helena Butkiewicz
Fot. Janina Stupienko



Śpiew "Melodi" słysząc aż na Czarnym Stawie

Polska

Order dla wiceszefa

Wiceszef Urzędu Obrony Cywilnej Kraju Zenon Kuchciak otrzymał z rąk szefa MSZ Bronisława Geremka Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za udział w operacji uwolnienia Polaków porwanych w Czeczenii w 1997 r.

Kuchciak zajmował się sprawą porwanych Polaków, którzy przybyli do Czeczenii z pomocą humanitarną jako specjalny wysłannik polskiego MSZ. Powodzenie operacji było głównie jego zasługą.

Spotkają się Romowie

XI Międzynarodowe Spotkanie Zespołów Cygańskich "Romane Dyvesa" odbędą się w dniach 2-4 lipca w Gorzowie Wielkopolskim.

Wystąpią zespoły z Czech, Słowacji i Hiszpanii. Gospodarzy spotkań reprezentować będzie zespół Terno. Jako goście specjalni zapowiadani są Alosza Awdiejew i Kayah. Awdiejew przedstawi program inspirowany folklorem Cyganów rosyjskich i polskich. W wykonaniu Kayah publiczność usłyszy m.in. utwory Gorana Bregovicia, inspirowane muzyką Cyganów bałkańskich. Honorowy patronat nad imprezą objął premier Jerzy Buzek.

Na własną rękę

MSWiA nie widzi przeszkód, aby uciekinier z Kosowa przebywający w Polsce mogli na własną rękę i za własne pieniądze wrócić do ojczyzny. Jednocześnie MSWiA informuje, że grupowy powrót Albańczyków rząd zorganizuje po sygnale z ONZ. "Czekamy na sygnał od Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców."

Musimy mieć pewność, że uciekinierzy będą przyjęci w Kosowie. Wtedy zorganizujemy transport" - powiedział rzecznik MSWiA Paweł Ciach. Podkreślił, że ci przebywający w Polsce uciekinierzy, którzy chcą wrócić do Kosowa już teraz, mogą to zrobić. "Nikt im nie będzie przeszkadzał. Mogą to zrobić jednak na własną odpowiedzialność i za własne pieniądze" - zastrzegł Ciach.

Kojarzy się z aferami

Metropolita lubelski abp Józef Zieliński uważa, że dziedzinie biznesu, inwestycji i finansów nie musi kojarzyć się z negatywnymi wzorami.

Arcybiskup poświęcił w poniedziałek w Lublinie siedzibę regionalnego biura funduszu emerytalnego Arka-Invesco, którą utworzyły Konferencja Episkopatu Polski i amerykańska grupa finansowa Amvescap. Według abpa Zielińskiego, wśród Polaków często "dziedzina inwestycji i biznesu kojarzy się z aferami i brakiem moralności". "Istnieje jakieś domniemanie, że jak komuś udało się coś zrobić, to musiał kombinować i zrobić to przy pomocy nieuczciwych środków" - powiedział metropolita.

"Jest to brzydka cecha i trzeba długołnowo nad tym pracować" - zauważył hierarcha, zaznaczając, że nie jest to teraz najważniejsze zadanie dla polskiego duszpasterstwa.

Kiedy koniec świata

„PRZEDSMIAK” DRAMATU

Przepowiednie od dawien dawna łączyły koniec świata ze znakami w niebie. Mówiły o ustawieniach planet zwiastujących apokalipsę, a także o pojawieniu się ciała kosmicznego, które zniszczy Ziemię. Według Nostradamusa, najslawniejszego francuskiego XVI-wiecznego jasnovidza, dożyjemy do lipca 1999 roku, zaś przy odrobinie szczęścia do roku 2000. „Z nieba zstąpi wielki król trwogi, aby wskrzesić wielkiego króla Angoumois. Potem Mars panować będzie szczęśliwie”...

Daje nam niewiele czasu

Północnoamerykańscy Indianie Hopi, według których tworzymy już czwartą i ostatnią ziemską cywilizację, twierdzą z kolei, że koniec świata już nastąpił. Dopelni się niedługo po tym, kiedy na niebie pojawi się rozpadająca gwiazda. Zgodne co do bliskiej naszym czasem zagłady świata są też przepowiednie tybetańskiego buddyzmu i hinduskie prorocтва z ksiąg zwanych Puranami. Znaleziona przez astronoma Charlesa Piazzę Smytha dokładna data apokalipsy z Wielkiej Piramidy w Gizie daje nam niewiele czasu - tylko do 17 września 2001 roku.

Złowieszczy chór

Jakby mało było krakania różnych wizjonerów, mamy jeszcze racjonalne już obawy nauki. Przyszłość przedstawiana przez astronomów, geofizyków i sejsmologów jest zaskakująco podobna do wizji Nostradamusa. Czekająca nas bowiem za dwa lata kolejna koniunkcja planet może przynieść zmiany grawitacyjne o bardzo poważnych skutkach. Oddziaływanie ogromnych mas Jowisza i Saturna spowoduje wielkie trzęsienia ziemi, a nawet kto wie, czy nie zakłóci ruchu obrotowego naszej planety. Nostradamus tak opisał ten układ planet z 2000 roku: „Wówczas w maju, zatrząśnie się Ziemia”. Już na 300 lat przed Chrystusem tę samą wersję wypadków przedstawił babiloński astronom Berossos: „Splonie Ziemia, gdy planety w jednej staną linii”.

Także japoński naukowiec specjalista od techniki rakietowej obiecywał, że w sierpniu 1999 roku planety utworzą wokół Słońca krzyż, ustawiając się w czterech znakach zodiaku. Ułożenie to może symbolizować „czterech jeźdźców” z wizji XVI-wiecznego jasnovidza. Według tego przekazu pojawią się oni na niebie przed zagładą świata.

Superwirus

Bakterie i wirusy stanowią co-

raz większe zagrożenie dla ludzkości. Medycyna nie zdoła powstrzymać wielkiej epidemii - twierdzi dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia - Hiroshi Nakajima. W lasach tropikalnych czują się nowe wirusy o egzotycznych nazwach, na które nie ma niestety lekarstwa jak Lassa, Sindbis, Guanarito czy Ebola, który spowodował w Sudanie i w Zairze epidemię gorączki krwotocznej, zabijającą 90 proc. zarażonych. Jak dotąd tylko jeden wirus wydosł się z dżungli i grasuje na całym świecie - HIV powodujący AIDS. Według szacunków ekspertów ONZ w 2000 roku na świecie będzie 40 mln ludzi nim zarażonych. Ale jest całkiem prawdopodobne, że znów jakiś nowy wirus, jeszcze groźniejszy rozprzestrzeni się na całej planecie i to w ciągu kilkudziesięciu godzin, podróżując na pokładach samolotów w organizmach istot żywych.

Bombardowanie ze Słońca

Astronomowie z kolei z lekkim patrząc na centrum Układu Słonecznego. Widzą, że Słońce - dawca życia przekształci się kiedyś w żarzącą. Nasza gwiazda zmieni się w czerwony kolos o średnicy 500 razy większej niż obecnie za... 4-5 miliardów lat. Na długo przedtem jednak zniknie z Ziemi życie, bo pod wpływem żaru rozszerzającego się Słońca wyparują oceany i zniknie atmosfera.

Lawa atakuje

Być może niebezpieczeństwo zagrażające ludzkości tkwi i we wnętrzu Ziemi. Wielu naukowców utrzymuje, że olbrzymie masy lawy co jakiś czas uwalniają się z jądra naszej planety i nieuchronnie zbliżają do skorupy ziemskiej. Niewykluczone, że w jakimś momencie rozpalona magma przebieje się przez warstwy skał i wypali faunę i florę...

Raz na miliard lat

Także krążące komety, meteoroidy i asteroidy czują się na naszej drodze. Zdaniem badaczy to 65 milionów lat temu wielka asteroida uderzyła w Ziemię, w wyniku czego wyginięła większość roślin i zwierząt. Było to tak zwane wielkie wymarcie gatunków. Dziś ponad 8 tys. duży asteroidów ma „rozkład jazdy”, których nie jesteśmy w stanie obliczyć i przewidzieć. Każda z nich może okazać się złowieszczym „królem”, jak nazywa je Nostradamus. Gdyby teraz wydarzyła się taka katastrofa, rodzaj ludzki przestałby istnieć. Na szczęście prawdopodobieństwo kosmicznej kolizji jest niewielkie - dochodzi do niej raz



„Z nieba zstąpi wielki król trwogi, aby wskrzesić wielkiego króla Angoumois. Potem Mars panować będzie szczęśliwie”...

na miliard lat. Niektórzy uczeni uważają, że większym zagrożeniem są ogromne chmury pyłów i gazów kosmicznych, niekiedy kilkakrotnie większe od Układu Słonecznego, unoszące się we Wszechświecie. Co się stanie, gdy taka „chmura” zjawi się w pobliżu Układu Słonecznego?

Śmierć przez... tysiąclecia

Zagłada może też przybrać formę powolnej erupcji trwającej tysiąclecia. Złożą się na nią zanieczyszczenia środowiska naturalnego, zanik warstwy ozonowej, wyczerpanie złóż surowców naturalnych, eksplozja demograficzna, a nawet zmiany klimatu.

Już ubiegły rok był zapowiedzią katastrof w przyrodzie. Huragany, trzęsienia ziemi, powodzie spowodowały śmierć wielu tysięcy osób i straty rzędu miliardów dolarów. Sprawą wielu przyrodników anomalii jest też postępujące globalne ocieplenie, tzw. efekt cieplarniany powodowany zanieczyszczeniem atmosfery i „pompowaniem” w nią ogromnych ilości gazów. Wiemy o tym doskonale, lecz niewiele robimy, by przeciwdziałać.

Naukowcy biją na alarm...

Kolejne konferencje, apele, ostrzeżenia prawie nie zmieniają. W Argentynie obradujący Szczyt Klimatologów i największe autorytety zgodnie stwierdziły: niszczyliśmy coraz bardziej naszą planetę i naturalne czynniki regulujące równowagę w przyrodzie. W zamian możemy oczekiwać, że rosnąć będzie częstotli-

wość i gwałtowność katastrof w naturze.

Koniec świata
nam nie grozi?

Zdaniem Józefiny Pellegrini, wróżki, możemy spać spokojnie chociażby dlatego, że sam Nostradamus twierdził, że pełne odczytanie treści zawartych w jego księgach będzie możliwe dopiero po 2050 roku. A więc dla świata jeszcze trochę czasu... Z kolei astrologi uważają, że wyobrażenia dawnych wróżbitów odnośnie „końca świata” zupełnie odbiegają od wizji prawdziwych kosmicznej zagłady na skalę Układu Słonecznego. Zaś według Instytutu Wiedzy Tajemnej A-Sfinks w ogóle nie może być mowy o bliskim końcu świata. Owszem, czekają nas kataklizmy przyrodnicze, polityczne o podłożu ekonomicznym, konflikty religijne itp. Na Bliskim Wschodzie może nawet dojść do użycia broni bakteriologicznej! W sumie jednak początek przyszłego tysiąclecia nie będzie tragiczniej niż koniec XX-wiecznej miare, skoro najgłośniejszą aferą okazał się... ujawnienie pralni pieniędzy w Hollywood! Wyjdzie ponoć na jaw, że gigantyczne zarobki gwiazd istniały tylko na papierze, a lwia część tych honorariów trafiała do kieszeni, ale mafijnych bossów...

A może prawdziwie niebezpieczeństwo czuła przede wszystkim w wojskowych laboratoriach? Generalowie marzą bowiem już o działach strzelających antymaterią, pochłaniającą wszystko, co weszłoby im „na drogę”?

Teresa Kwaśniewska

Sabonis i Karnišovas dali pokaz prawdziwej zawodowej koszykówki



W ostatnim meczu drugiego etapu reprezentacja Litwy wygrała z Włochami - 74:62 (39:35), zajmując pierwsze miejsce w grupie F i potwierdzając swą pozycję faworyta.

Rozgrywki drugiego etapu ostatecznie rozwały przynębiające wrażenia, jakie wywarły dwa pierwsze mecze. W meczach z Turcją, Chorwacją i Włochami cały swój wspaniały kunszt wykazali Sabonis i Karnišovas. Teraz w ćwierćfinale Litwini zagrają z Hiszpaniami, a w razie wygranej zmierzą się ze zwycięzcą meczu - Francją-Turcją.

W innych ćwierćfinałowych parach spotkają się Rosja-Włochy, Jugosławia-Niemcy.

Kolej na Hiszpanów

W meczu z Włochami prawdziwy popis wspaniałej gry dali Sabonis i Karnišovas, do których dołączył się G. Einikis. Na koniec pierwszego 27 pkt. i 13 zbiórek, 4 bloki. Sabonis panował pod obydwoh koszami, siejąc postrach wśród przeciwników. Karnišovas zdobył 18 pkt. Najbardziej efektywny stał się jego trzeczpunktowy rzut na 0,9 sek. przed końcem pierwszej połowy. Einikis „strzelił” 15 pkt.

Mecze ćwierćfinałowe odbędą się po dwóch dniach przerwy - w czwartek w Paryżu. Stawką tych spotkań będzie nie tylko awans do czółowej czwórki, ale także udział w turnieju olimpijskim w Sydney. Do Australii pojedzie pięć najlepszych drużyn ME oraz Jugosłowianie, aktualni mistrzowie świata i obrońcy tytułu mistrzowskiego. Jeśli ko-

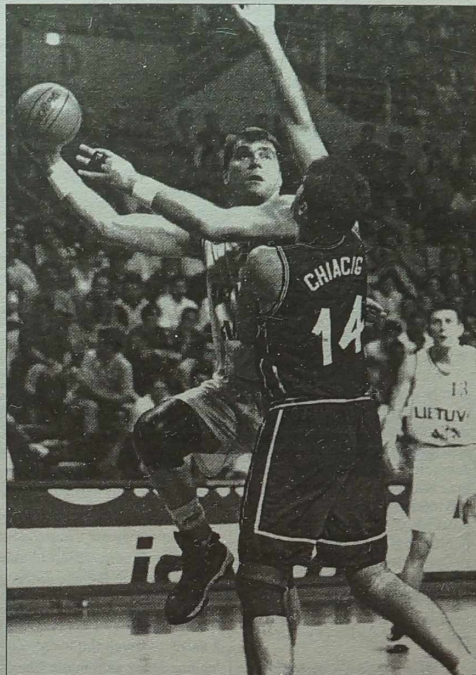
szykarze z Jugosławii wygrają w czwartek z Niemcami, w igryskach wystartuje także szósta ekipa mistrzostw Europy. Nie wiele brakowało, by przeciwnikiem Litwy w ćwierćfinale byli Słowacy, którzy prowadzili przez większą część meczu z Francją (mając przewagę nawet o 17 pkt.), ale ostatecznie ulegli - 69:74 (38:28) i pozostali za burtą.

Za niespodziankę należy uznać wyeliminowanie z turnieju Chorwacji, która w poniedziałek w Le Mans przegrała z Niemcami 85:102. Należy zaznaczyć, że zwycięzcą 32 pkt. zdobył „Niemiec” pochodzenia chorwackiego Dražen Tomić. Z mistrzostwami pożegnali się także koszykarze Czech, Izraela i Słowenii.

W Pau w meczu Jugosławia - Rosja również doszło do zaskakującego, ale na pewno nie sensacyjnego rozstrzygnięcia. Jugosłowianie doznali pierwszej porażki w turnieju, ulegając Rosji 68:76. Mecz ten nie miał jednak dla nich żadnego znaczenia, gdyż już wcześniej zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie. Trener Jugosłowian Željko Obradović był bardziej zasmucony kontuzją rozgrywanego Saszy Obradovicia, który doznał kontuzji mięśni łydki, niż porażką z Rosją. „Możemy mieć z tego powodu duże problemy, gdyż drugi rozgrywający, Dragan Lukovski, także leczy uraz i nie ma pewności, czy zagra w ćwierćfinale” - powiedział szkoleniowiec ekipy mistrzów świata i Europy.

Wyniki poniedziałkowych spotkań

Grupa E
Hiszpania - Izrael 88:74 (36:31)
Rosja-Jugosławia 76:68 (36:31)
Słowenia-Francja 69:74 (38:28)



Sabonisa nie można było powstrzymać

Fot. EPA-ELTA

Grupa F
Niemcy-Chorwacja 102:85 (50:49)
Turcja-Czechy 78:73 (37:37)
Litwa-Włochy 74:62 (39:35)

Końcowe tabele grup:

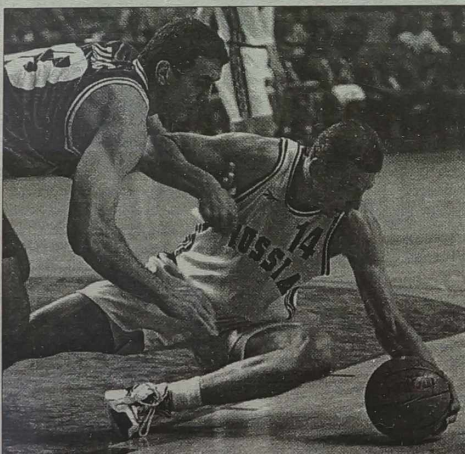
grupa E	M	Z	P	PKT
1. Jugosławia	6	5	1	11
2. Francja	6	5	1	11
3. Rosja	6	4	2	10
4. Hiszpania	6	3	3	9
5. Izrael	6	2	4	8
6. Słowenia	6	2	4	8

grupa F

1. Litwa	6	5	1	11
2. Włochy	6	4	2	10
3. Turcja	6	4	2	10
4. Niemcy	6	3	3	9
5. Chorwacja	6	3	3	9
6. Czechy	6	2	4	8

Program ćwierćfinałów

(czwartek, Paryż):
14.00: Rosja - Włochy
16.15: Jugosławia - Niemcy
18.30: Francja - Turcja
20.45: Hiszpania - Litwa



Panow (14) wydłubnie przyczynił się do pierwszej porażki Jugosłowian
Fot. EPA-ELTA

Tenisowy turniej w Wimbledonie

Ponownie Jelena Dokic

Deszcz pokrzyżował plany organizatorów turnieju tenisowego w Wimbledonie. Większość zaplanowanych na poniedziałek gier przelożono na dzień następny. Wśród tych, którzy zdążyli rozegrać spotkania, największą niespodziankę sprawiła ponownie Jelena Dokic.

Ta 16-letnia, urodzona w Belgradzie, a reprezentująca Australię kwalifikantka, która wcześniej wyeliminowała liderkę światowego rankingu WTA, Szwajcarkę Martinę Hingis, tym razem uporała się 6:4, 6:3 z Francuzką Mary Pierce, roztawioną z numerem 9.

Do ćwierćfinału gry pojedynczej kobiet awansowała ubiegłoroczna triumfatorka tej imprezy, Czechka Jana Novotna. Rozstawiona z nr 5, 30-letnia tenisistka pokonała 10 lat młodszą Francuzkę Nathalie Dechy 6:3, 7:5.

Rywalką Novotnej w następnej rundzie będzie Lindsay Davenport (USA, 3.). 23-letnia triumfatorka US Open wygrała z Austriaczką Barbarą Schett (nr 14.) 7:6 (9-7), 6:1.

Wśród mężczyzn do ćwierćfinału awansowali Brazylijczyk Gustavo Kuerten oraz Amerykanin Andre Agassi. Obaj nie mieli wymagających przeciwników, dla których dojście do 1/8 finału już było sukcesem.

29-letni Agassi zmęczył się trochę z Australijczykiem Wayneem Arthurem - 163. zawodnikiem w rankingu ATP. Kwalifikant wygrał pierwszego seta w tie-breaku, a w następnym miał piąke setowa. Amerykanin jednak się zmobilizował i wygrał cały mecz 6:7, 7:6, 6:1, 6:4. Na uwagę zasługuje fakt, że Arthurs zaserwował 26 asów.

Kuerten, który na kortach Wimbledonu pojawia się w koszulce w barwach narodowych, pokonał Szwajcara Loranço Mantę 7:5, 6:4, 5:7, 6:3. Zwycięstwo Brazylijczyka oklaskiwał z trybun jego kolega, kierowca Formuły 1 Rubens Barrichello. Kuerten specjalizuje się w grze na kortach ziemnych i jego dojście do finałowej ósemki na trawie należy uznać za niespodziankę.

Kusznierewicz zdobywcą Korony Pucharu Świata

Niebywałego wyczynu dokonał żeglarz YKP Warszawa Mateusz Kusznierewicz, zdobywając Koronę Pucharu Świata za zwycięstwo we wszystkich tegorocznych regatach w klasie Finn objętych pucharową punktacją.

Mistrz olimpijski rozpoczął pasmo zwycięstw

od międzynarodowych mistrzostw Australii w styczniu, a zakończył minioniej niedzieli ponownym triumfem w Kieler Woche. „Po drodze” wygrał sześć pucharowych imprez: trzy u wybrzeży Nowej Zelandii oraz Majorki, Hyeres (Francja) i Medemblik (Holandia).

Sprintem

■ Michał Listkiewicz został nowym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. W tajnym głosowaniu poparło go 99 ze 159 delegatów zjazdu wyborczego, który w poniedziałek obradował w Warszawie.

■ Lizbona i Sao Paulo będą gospodarzami tenisowego turnieju Masters, wienącego rozgrywki ATP Tour w 2000 i 2001 roku.

■ Reprezentant Polski, Tomasz Włodch w najbliższym sezonie grał będzie w zespole Schalke 04 Gelsenkirchen - poinformowała w poniedziałek agencja DPA.

■ Jeden z najlepszych piłkarzy Francji, mistrz świata Laurent Blanc podpisał w poniedziałek wieczorem kontrakt z czołowym klubem włoskim, Interem Mediolan.

■ Piłkarz reprezentacji Hiszpanii Pedro Munitis podpisał nowy, czteroletni kontrakt ze swoim dotychczasowym klubem Racingiem Santander.

■ Zespół Juventude zdobył piłkarski Puchar Brazylii, remisując w rewanżowym meczu z Botafogo 0:0. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się zwycięstwem Juventude 2:1.

■ Piłkarze Manchesteru United mogą zostać zwolnieni z występu w najbliższych roz-

grywkach o Puchar Anglii. Taką bezprecedensową ofertę mistrzom Anglii złożyła ich macierzysta federacja piłkarska (FA).

■ Zespoły Brazylii, Chin, Niemiec, Nigerii, Norwegii, Rosji, Szwecji i USA awansowały do 1/4 finału piłkarskich mistrzostw świata kobiet, które odbywają się w kilku amerykańskich miastach.

■ Hiszpan Roberto Heras (Kelm) awansował do pierwszego dziesiątki rankingu Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) - przesunął się z 27. na 10. pozycję, głównie dzięki drugiemu miejscu w wyścigu Dookola Katalonii.

Liderem rankingu jest nadal Francuz Laurent Jalabert (ONCE).

Na podstawie inf. PAP, ELTA i wł. przygotował Jarosław Dacewicz

Nieudana miłosna randka

Pielny dalmatyńczyk, spacerujący wieczorem 28 czerwca bez gospodarzy, chciał spotkać się z zagraniczną suką, która mieszka na terytorium niemieckiej rezydencji przy ul. Gaigali 4. Próbując przedostać się przez metalowe ogrodzenie, otaczające rezydencję, pies wsunął głowę do pierścienia w kształcie słońca i, niestety, utkwiał. Zauważyli to dyżurni funkcjonariusze jednostki "Vytis" GKP m. Wilna i próbowali pomóc biednemu czworonogowi, ale ich starania, aby uwolnić psa, były daremne. Pozostał jedyny sposób ratunku - ściąć metalowe pręty. O tym poinformowano komisarza inspektora jednostki "Vytis" dyżurnego GKP m. Wilna A. Žemaitisa, jak też pełniącego obowiązki kierownika wydziału MSZ ds. łączności z korpusem dyplomatycznym T. Grybasa. Telefonicznie udzielił on zezwolenia na wezwanie funkcjonariuszy straży

pożarnej i ściącia prętów ogrodzenia.

Po północy zmęczony pies doczekał się pomocy strażaków (był uwięziony kilka godzin). Strażacy dołożyli niemało trudu, zanim starając się nie zranić zwierzęcia, obcieli zaciskające kark psa pręty. Policjanci życzliwie pomagali strażakom, przynosząc wodę i polewając nią kark psa, który od wszystkich tych działań bardzo się zgrzał.

Wyzwalanie dalmatyńczyka trwało prawie godzinę. Towarzyszyl temu ambasador Niemiec, który, po szczęśliwym zakończeniu całej operacji przywiązał psa do drzewa na podwórzu. Ambasador był bardzo miły i powiedział, że zna gospodarzy dalmatyńczyka, którym ranniem obiecał zwrócić ukochanego czworonoga.

Pododdział ds. łączności ze społeczeństwem GKP m. Wilna

Największe zagęszczenie

Premier Czech Miloš Zeman - roześlony na dziennikarzy piszących, że źle się ubiera - nazwał ich w telewizji "głupkami", "gnojnikami" i "barachlami".

"Zagęszczenie głupków na jeden metr kwadratowy jest największe w czeskim dziennikarstwie" - powiedział Zeman w programie telewizyjnym "Prima". "Jest jeszcze większe niż wśród czeskich polityków, a to już o czymś mówi" - dodał. Zemana najbardziej irytują artykuły o tym, jak się ubiera. "Dowodzi to, że dziennikarze są głupi. Nie mówię, że wszyscy, ale ogromna większość. Czytając, że Zeman się źle ubiera, że się czesze, przekrzykuje głosem. Na Boga, czy potrzebujemy premiera, który nosi głowę prosto, ma fryzurę od prestiżowego fryzjera i ubranie od lepszego krawca?" - zaprztał retorycznie.



Amerykański reżyser i producent Barry Sonnenfeld, aktor i piosenkarz Will Smith, meksykańska aktorka Salma Hayek i aktor Kevin Kliner przybyli na premierę filmu "Wild Wild West" ("Dziki Zachód") z ich udziałem.

Fot. EPA - ELTA

Skradziono ikonę Madonny Kazańskiej

Zdradzona relikwia

Z katedry św. Mikołaja w Kazaniu (środkowa Rosja) skradziono słynną ikonę Madonny Kazańskiej w wykładanej drogimi kamieniami sukience - podała agencja ITAR-TASS. Kradzież odkryto w poniedziałek, choć prawdopodobnie ikona zniknęła pod koniec zeszłego tygodnia. Wartość tej bezcennej relikwii katedry, pochodzącej z XIX wieku, szacowana jest przez pracowników cerkwi na nie mniej niż 500 tys. dolarów. Ikona została ozdobiona drogiecennymi kamieniami przypuszczalnie przez słynnego jublera Pierre'a a Fabergę. Jak twierdzi starosta cerkiewny katedry Nikołaj Wasiljew, ikona nie mogła zostać skradziona bez pomocy z wewnątrz. Relikwia przechowywana jest bowiem w zamkniętym pomieszczeniu, do którego dostęp mają jedynie pracownicy cerkwi. Według Wasiljewa, wartość ikony tkwi nie tyle w ozdobnej branzynie i innych szlachetnymi kamieniami srebrnej sukience, co w jej znaczeniu historycznym. Skradziony obraz jest repliką ikony, która trafiła do Moskwy w XVI wieku, gdy wojska cara Iwana Groźnego zajęły Kazan. Od tamtej pory mieszkańcy miasta wielokrotnie ubiegali się o jej zwrot. Ich próby nie zostały wysłuchane i dlatego w XIX wieku zlecono wykonanie jej kopii.

Drapieżniki nie zwęszyły

2 tony kurczaków i ryb porzuconych przez nieznanych sprawców w lesie pod Radymnem (woj. podkarpackie) wywołała w poniedziałek ekipa Zakładu Gospodarki Komunalnej z tej miejscowości - poinformowano w Urzędzie Gminy.

W tym celu ekipa musiała założyć maski i specjalną odzież ochronną. Sprawców porzucenia ładunku poszukuje policja. W sobotę patrol Straży Leśnej Nadleśnictwa Radymno zauważył w lesie ładki opone samochodów - busów. Strażnicy postanowili pójść tym tropem, gdyż na tereny leśne nie wolno wjeżdżać bez specjalnego zezwolenia żadnym pojazdem. Około 50 metrów od leśnej drogi zauważyli w krzakach dwie duże pryzmy odpadów wydzielających fetor. Okazało się, że leży tam tona udek kurczaków, zawiniętych w folię i opakowanych w tekturowe pudła oraz tyle samo identycznie opakowanych ryb. Aż dziw bierze, że te jada nie zwęszyły drapieżniki. Rozkładające się kurczaki i ryby przewieziono na wysypisko śmieci i odpadów.



Specjalną 5-funtową monetę, upamiętniającą życie i działalność Diany, księżny Wali, wybito w królewskiej mennicy. Na awersie umieszczono portret Diany, na rewersie - portret królowej Elżbiety II. Moneta pojawi się w obieg 1 lipca, w dzień urodzin księżnej Diany. Fot. EPA - ELTA

ŚRODA 30 CZERWCA



6.00 - Dzień dobry 7.30 - "Teletubbies" 8.00 - S. "Rodzina Fallers" 8.30 - Milioner 16.00 - Popołudnie z A. Czekolismem 16.30 - Wiadomości (ros.) 16.40 - Program biurowy 17.00 - S. "Długa B." 17.30 - S. "Rodzina Fallers" 18.00 - Ochrona kraju 18.30 - Dziennik wieczorny 18.45 - Teleklatka 18.50 - Biznes dnia 19.00 - Dziennik krajów bałtyckich 19.30 - Studio nadmorskie 19.55 - Loteria 20.00 - Jeszcze nie śpij 20.30 - Panorama 21.00 - Program psych. 22.00 - S. "Anioł ciemności" 23.00 - Dziennik wieczorny 23.15 - Teleturytun.



6.00 - Teleshop 6.15 - Poranne koło 8.05 - Program inform. 8.15 - S. "Niewinne kłamstwo" 9.00 - S. "Bez domu jest źle" 9.40 - S. "Bez domu jest źle" 10.10 - Teleshop 10.40 - S. "Prawdziwa miłość Heleny" 11.25 - Jeszcze nie wieczór 12.15 - Z Hollywoodu 12.45 - Cztery koła 13.10 - Nasze zwierzęta 13.35 - S. "Jeane moich marzeń" 14.00 - S. "Niewinne kłamstwo" 14.45 - Teleshop 15.00 - S. "Marisol" 15.25 - Dramat krym. 16.15 - S. "Zar miłości" 17.00 - S. "Bez domu jest źle" 17.25 - S. "Słoneczne wybrzeże" 18.10 - S. "Prawdziwa miłość Heleny" 19.00 - S. "Marisol" 19.30 - "1930" 19.50 - Program inform. 20.00 - S. "Istotna zmiana"



6.15 - S. "Dziennik Daniełi" 7.00 - S. "Kamila i Nano" 7.45 - S. "Moja jedyna" 8.30 - S. "Kobieta pachnąca kawą" 9.20 - Telegra 10.50 - Na jednym końcu haczyk 11.15 - Waldo słów 12.05 - Pod innym kątem 12.35 - Program dla dzieci 13.05 - S. "Legenda o zaginionym mieście" 13.30 - Telegra 14.00 - Bushido 15.00 - Muzyka 15.55 - Uwaga! Lato 16.15 - S. "Dziennik Daniełi" 17.10 - S. "Kamila i Nano" 18.00 - Wiadomości 18.05 - S. "Moja jedyna" 18.55 - Piesń dnia 19.05 - S. "Kobieta pachnąca kawą" 19.55 - Moje TV lato 20.00 - Wiadomości 20.15 - Telegra 20.50 - Telegra 21.20 - Uwaga! Lato 21.35 - Bzeż 22.30 - Wiadomości 22.45 - Bushido 0.35 - 6.15 - DW.



6.40 - Teleshop 6.55 - S. "Marzyście z Kalifornii" 7.10 - Film anim. 7.35 - S. "Zonaty i z dziećmi" 8.00 - S. "Angela" 8.45 - S. "Santa Barbara" 9.35 - S. "Uroczny i dziwny" 10.15 - Teleshop 11.00 - Niech żyje król 11.30 - Kinia 11.45 - S. "Piękność" 12.30 - Przegląd BXA 12.55 - Przegląd sportowy 13.15 - S. krym. 14.00 - S. "Słoneczny patrol" 14.45 - S. "Marzyście z Kalifornii" 15.10

- Film anim. 15.30 - S. "Santa Barbara" 16.20 - S. "Piękność" 17.10 - S. "Uroczny i dziwny" 18.10 - S. "Angela" 19.00 - Wiadomości 19.20 - Sport 19.30 - S. "Zonaty i z dziećmi" 20.00 - Film fab. "Park Centralny" 21.00 - S. "Nadzieja Chicago" 21.50 - Wiadomości 22.00 - S. "Policja Nowego Jorku" 22.45 - Sto pytań Superkina 22.50 - Film fab. "Topaz" 0.50 - Playboy 1.20 - S. "Millennium"



8.05 - Z Wilna 8.20 - Towary i usługi 8.30 - Stolica 8.50 - Dziękuję za zakup 9.00 - Z Moskwy 9.10 - Film fab. "Legenda o miłości" 10.15 - Filmy anim. 11.00 - Z Moskwy 11.10 - Dzień po dniu 13.00 - Z Moskwy 13.10 - Znak jakości 13.20 - Zwycięzca najszybszy 14.00 - Towary i usługi 15.00 - Kanal muz. 15.30 - W świecie ludzi 16.00 - Z Moskwy 16.20 - Patrol drogowy 16.35 - S. "Grace w opałach 2" 16.55 - Film dok. o przyrodzie 18.00 - Z Wilna 18.15 - Ci, którzy... 18.30 - "Jasna" 19.30 - Z Moskwy 20.00 - Znad Wilni TV 20.30 - W świecie ludzi 21.05 - Z Moskwy 21.10 - Towary i usługi 21.20 - Włoskie sery na Litwie 21.45 - Kanal muz. 22.00 - Z Wilna 22.15 - S. "Grace w opałach 2" 22.40 - S. "Mister Bean" 23.10 - Oczy czarne.



10.00 - Telegra 16.00 - Linia ogłoszeń 16.30 - Bądźmy zdrowi 17.00 - S. "Zakazana kobieta" 17.50 - Warto odwiedzić 17.55 - Puls Wilna 18.10

- Mozaika muzyczna 18.35 - Eurosport 19.00 - Wiadomości (pol.) 19.10 - S. "Zakazana kobieta" 20.00 - Przede wszystkim dzieci 20.30 - Warto odwiedzić 20.35 - Film fab. "Po ciemnej stronie Księżyca" 22.15 - Puls Wilna 22.25 - Wiadomości (pol.) 22.35 - Eurosport.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.30 - Wiadomości 7.15 - S. "W imię miłości" 8.15 - Temat 8.55 - Film anim. 9.10 - W świecie zwierząt 9.50 - Biblioteka domowa 10.15 - Razem 13.15 - S. "Harry - człowiek śniegu" 13.45 - Wspaniała kompania 14.00 - Zew dżungli 14.30 - Do lat 16 i więcej 15.00 - S. "W imię miłości" 16.15 - Maski show 16.45 - Tu i teraz 17.05 - Człowiek i prawo 17.45 - S. "Zimowa wiśnia" 18.45 - Dobranoc, dzieci 19.00 - Czas 19.40 - A jednak 19.50 - Film fab. 21.40 - Edward Radziński. Śmierć poetów w Rosji.



5.00 - Witaj, Rosjo 5.20 - Wszyscy mówią 5.45 - Telegra 7.15 - Oddział dyżurny 7.30 - Towary pocztą 8.10 - S. "Mila dy" 9.00, 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości 14.30 - S. "Pierwsze pocałunki" 15.30 - Wieża 16.00 - Filmy anim. 16.15 - Homopatia i zdrowie 16.20 - Film fab. 17.30 - S. "Tak, panie ministrowie" 18.40 - Szczegóły 18.55 - Sam sobie reżyserem 19.30 - Film fab. "Transakcja z diabłem" 21.20 - Mglą bżów 22.25 - Oddział dyżurny.

TYPOŁONIA

7.00 - Program dnia 7.05 - Dziennik krajowy 7.25 - Sport-telegram 7.30 - Oto Polska 8.00 - "Kot w butach" - serial anim. dla młodych widzów 8.25 - "W krainie władcy smoków" - serial prod. pol.-austral. 9.00 - Wiadomości 9.10 - W okolicach Stwórcy 9.30 - "Poznań 56" - film fab. prod. pol. 11.15 - Gorzkie zwycięstwo 12.00 - Wiadomości 12.10 - "Rok polski" cz. 2 - film dok. 12.40 - Zaproszenie - program krajoznawczy 13.05 - "Pogranicze w ogniu" - serial sensac. prod. pol. 14.00 - Wiści polonijne 14.20 - "Baśnie i wasnie" - serial anim. dla dzieci 14.30 - Panorama 14.50 - Program dnia 15.00 - "Klan" - serial prod. pol. 15.30 - Współnota w kulturze 16.00 - Panorama 16.10 - "Kot w butach" - serial anim. dla młodych widzów 16.35 - Koszałek Opalek 17.00 - Teleexpress 17.15 - "Miało zwane kiedyś Vineta" - film dok. 17.40 - Na skrzydłach Ikar 18.00 - "Rodzina Kanderów" - serial prod. pol. 19.00 - Kronika XI Parafady Dzieci i Młodzieży 19.20 - Dobranoc 19.30 - Wiadomości 19.56 - Prognoza pogody 20.00 - Sport 20.05 - "Matka Joanna od aniołów" - dramat prod. pol. 21.45 - Ogólnopolski Przegląd Piosenek Autorskiej - OPAPA 98 22.30 - Prognoza 22.57 - Premiera 23.20 - Nagrody Polskiego Klubu Biznesu 23.45 - Donowa orkiestra 24.00 - Antoni Lempiński - profesor Ligawki 0.10 - W powiecie Ugiwo 0.25 - Powiatne widzów ameryk. 0.30 - "Klan" 0.55 - "Miało zwane kiedyś Vineta" - film dok. 1.20 - "Bajki z mchu i paproci" - serial

anim. dla dzieci 1.30 - Wiadomości 1.55 - Sport 1.59 - Prognoza pogody 2.00 - "Matka Joanna od aniołów" - dramat prod. pol. 3.40 - Ogólnopolski Przegląd Piosenek Autorskiej - OPAPA 98 4.30 - Panorama 4.56 - Prognoza pogody 5.00 - "Rodzina Kanderów" - serial prod. pol. 6.00 - W centrum uwagi 6.15 - "Klan" 6.40 - Na skrzydłach Ikar.



6.00 - "Świat pana trenera" - serial 6.25 - "Autostuda do nieba" - serial famil. 7.15 - "Sunset Beach" - serial USA 8.00 - Odjazdowe kreskówki 9.00 - "Piękna i Bestia" - serial przyg. 9.55 - "Trzecia planeta od Słońca" - serial komed. 10.20 - "Policjanci z Miami" - serial krym. 11.00 - Wiercór z wampirem - talk-show 12.15 - Teleshopping 12.50 - Zoom - magazyn sensacji 13.20 - "Autostuda do nieba" - serial famil. 14.15 - "Piękna i Bestia" - serial fantasy 15.15 - Odjazdowe kreskówki 16.20 - "Dziwczyna z komputera" - serial komed. 16.45 - "Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży 17.10 - "Rodzina Potworników" - serial komed. 17.35 - "Trzecia planeta od Słońca" - serial komed. 18.00 - "Sunset Beach" - serial USA 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia 19.00 - Zoom - magazyn sensacji 19.30 - "Świat pana trenera" - serial komed. 20.00 - "Bartoni Fink" - film fab. USA 22.05 - "Meandry sprawiedliwości" - serial krym. 22.55 - "Murder Club" - serial krym. 23.05 - "Crime story" - serial krym. 0.45 - Zoom - magazyn sensacji 0.10 - "Policjanci z Miami" - serial krym. 1.55 - "Bartoni Fink" - film fab. USA 3.45 - Teleshopping

Krótkotrwałe deszcze, burze

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady deszczu, możliwe burze i nawałnice. Wiatr zmienny, 3-8 m/sek. Temperatura w nocy 12-17, w dzień 19-24 stopnie.

W Wilnie będzie padało. Temperatura w nocy 15-17, w dzień 22-24 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady deszczu, możliwe burze. Temperatura w nocy 13-18, w dzień 21-26 stopni ciepła.



Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich na Litwie informuje, że 1 lipca 1999 roku o godz. 18.00, zgodnie z uchwałą zarządu STIPL, odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza w sali konferencyjnej STIPL przy ul. Moniuszki 10-29. Obecność wybranych delegatów na konferencji - obowiązkowa!

Opony samochodowe, rowerowe i inne części samochodowe
DE MONTA

Montowanie, wyważanie i naprawa opon do mikroautobusów i samochodów osobowych.

Wymiana olejów.

9-18 9-15

Pramonės 97, Nowa Wilnia tel.: 67 25 03


Niedrogo sprzedam:

żelazne młoty, siekiery, łańcuchy, 4 płyty różnych rozmiarów z fajerkami, 4 składane drewniane drabiny różnej długości, buty robocze, cały komplet do centralnego ogrzewania, 7 kaloryferów żeliwnych, kocioł, płytę, rury, szyby żeliwne, 40 arkuszy pokrycia dachowego (70x150) - cena 270 Lt, 1 tonę polskiego węgla razem z drzewem (5m³) za cenę 450,00 Lt.

Proszę zwracać się tylko do 1 lipca, tel. 302261.

Vilnius, Miškinii 63 (obok palacu wystaw EKSPONATŲ)

(Zam. 240)

Poszukujemy

5 pracujących osób z samochodem osobowym (mikrobus) do pracy sezonowej - 2 miesiące. Zarobki ok. 1 000 USD miesięcznie.

Organizacja międzynarodowa INTERREGION
80-320 Gdańsk,
al. Grunwaldzka 516
tel.kontaktowy
8-10-48-58 552 45 82

**DRAUDIMO
KOMPAJNJA
LINDRA**
Joint Stock Insurance Company

NASZE UBEZPIECZENIE -
GWARANCJĄ WASZEJ
POMYŚLNOŚCI

Vilnius, Jasinskio g. 16

Tel. (22) 61-19-00,

Fax. (22) 61-90-37

Poszukujemy 3-pokojowego mieszkania do wynajęcia w centrum Wilna lub na Starym Mieście. Mieszkanie powinno być z telefonem i dobrze umeblowane.

Vilnius, tel. 68-49-17 (w godz. pracy).

(Zam. 248)

Okres nauki 1999-2003

kierunki:

„Prawo przedsiębiorczości”
„Język angielski”

Przyjmuje Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości Daugvilienė (Licencja nr 23/530)
Są wydzielali dzienne, wieczorowe i zaoczne. Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka płatna.

Dokumenty przyjmowane są pod adresem:

Pamėnkalinio 11-301
Vilnius, 2600,
tel. 62-46-97,
8-287-29045



(Zam. 249)

SOCZEWKI

znanych firm światowych.

Zniżka do 40 proc.

Antakalnio 59 (154 gab.).

Tel. 34-61-37.

(Zam. 9)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach. Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 11)


**KURIER
WILEŃSKI**
TRWA PRENUMERATA
na sierpień i do końca 1999 roku

Wydanie z dostarczaniem przez pocztę:

Codziennie - Indeks 0044

1 mies. 19 Lt	3 mies. 57 Lt	5 mies. 95 Lt
------------------	------------------	------------------

Codziennie dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - Indeks 0227

16 Lt	48 Lt	80 Lt
-------	-------	-------

Sobotnie - Indeks 0172

3,90 Lt	11,70 Lt	19,50 Lt
---------	----------	----------

Piątkowe z dodatkiem „Znad Wilii” (co drugi tydzień) Indeks 0255

3,90 Lt	11,70 Lt	19,50 Lt
---------	----------	----------

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 9

„Elephas”, Olandų 3

15 Lt	45 Lt	75 Lt
-------	-------	-------

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius

Pašilaitių Klientų aptarnavimo poskyris,

B/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099



KUCHNIA POLSKA
VILNIUS, PYLIMO 49, TEL. 61 86 01


Centrum szkolenia kierowców

A.Žukauskasa

Zaprasza na kursy kierowców kategorii

“ABCDE”

Zaleta - tor samochodowy

Telefony w Wilnie: 34-33-11, 48-17-13 (od godz. 15)


**KURIER
WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post5.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepuko-
wicz (tel. 42-79-73), zastępcę redak-
tora: Krystyna Adamowicz, Aleksander
Borowicz (tel. 42-79-04), Zbigniew Mar-
kowicz (tel. 42-72-78), sekretarz re-
dakcji Andrzej Malkianis, zastępcza
sekretarza: Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak
(tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta
Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekolo-
gia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68),
stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04),

kultura, „Vilniana” - Halina Jotkiallo
(tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Al-
wida Bajor (tel. 42-79-64), praworząd-
ność - Irena Litvin (tel. 42-79-64), zdro-
wie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81),
młodzieżowo - Agnieszka Skinder (tel.
42-90-81), sport - Andrzej Ratkiewicz
(tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian
Paluszkievicz (tel. 42-78-63), komercyj-
ny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90),
klama i kołportaż - (tel. 42-69-63), re-
jon sołeczniczy - Piotr Ryngiewicz (tel.
8-250-52780), rejon troicki - Danuta Ra-
czyńska (tel. 8-238-61216)

Dyrektor Sabina KOZŁOWSKA

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Kalendarium

* Środa (30.VI) jest 181 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 184 dni.

* Znak Zodiaku - Rak.
* Imieniny: Emilii, Ernesta, Lucyna.

* Wschód Słońca - 3.46, zachód - 20.59.

Długość dnia 17 godz. 13 min.

* Księżyc. Pełnia - od 29 czerwca.

Do wynajęcia

dwie pokoje (połączone) po 17 m²,
cztery linie telefoniczne oraz jeden pokój 17 m² z liniami telefonicznymi.

Zwracać się do redakcji „Kuriera Wileńskiego”,
Laisvės pr. 60, 11 piętro,
tel. 42-79-73.

KURS WALUT
Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 30 czerwca 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lita jedn. walut.

Dolar USD 4,0000

UE euro 4,1402

Dolar australijski 2,6228

100 tys. rubli białoruskich 1,2698

Korona czeska 0,1130

Korona duńska 0,5569

Funt brytyjski 6,3276

Krona estońska 0,2647

100 jenów japońskich 3,2998

Dolar kanadyjski 2,7167

Łat lotewski 6,6595

Złoty polski 1,0187

Korona norweska 0,5097

Rubel rosyjski 1,6650

Korona szwedzka 0,4734

Frank szwajcarski 2,5890

100 tys. lir tureckich 0,9510

Griwna ukraińska 1,0063

100 forintów węgierskich 1,6574

10 tys. rumuńskich lei 2,5429

Ustalony kurs przeliczania

euro i walut narodowych

państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej

za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego

13,7603 szylinga austriackiego

40,3399 franka belgijskiego

166,386 pesety hiszpańskiej

1936,27 liry włoskiej

40,3399 franka luksemburskiego

2,20371 guldena holenderskiego

200,482 eskudo portugalskiego

6,55957 franka francuskiego

5,94573 marki fińskiej

1,95583 marki niemieckiej